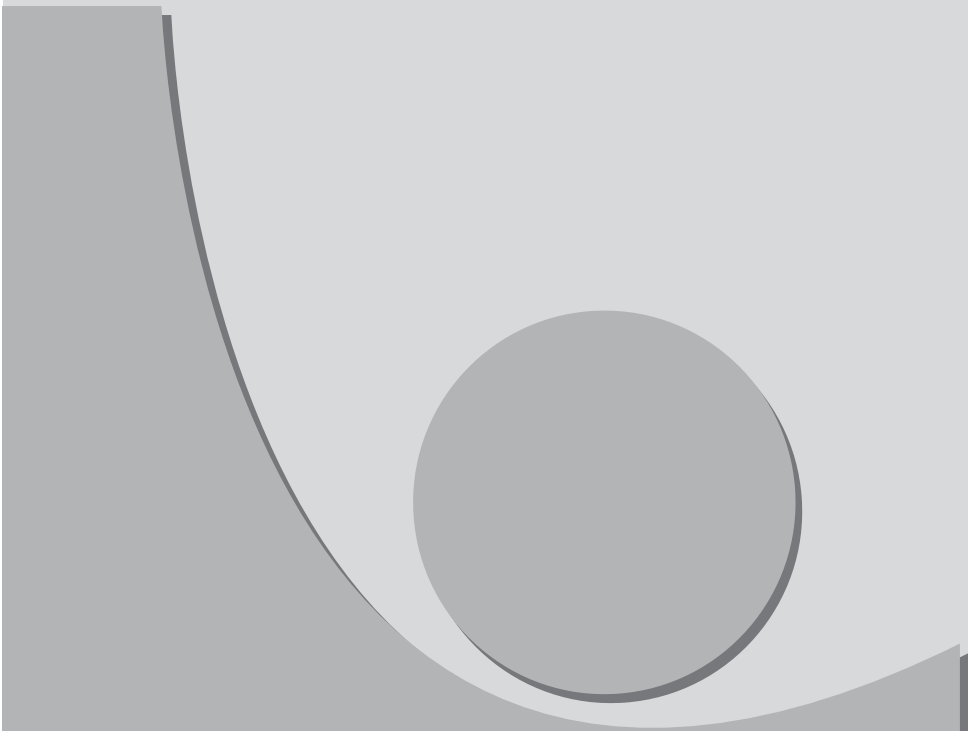




Fundacja
im. Stefana
Batorego
15 lat



3	Z perspektywy 15 lat – Aleksander Smolar
10	Z dziejów jednej instytucji – Anna Rozicka
18	Polskie przemiany – nasz udział w transformacji
22	Wspólne miejsce – Europa
28	Demokracja w działaniu – silny sektor obywatelski
34	Nauka – otwartość na świat
40	Media – rzetelność i odpowiedzialność
44	Kultura – wszędzie obecna
50	Młodzież i edukacja – budowanie wzorów
60	Problemy społeczne – poszukiwanie form pomocy
68	Państwo i prawo – zasada przejrzystości
74	Członkowie Rady, Zarządu, Zespołu oraz współpracownicy Fundacji Batorego
80	Fundacja Batorego w liczbach

Z perspektywy 15 lat

Aleksander Smolar

Fundacja im. Stefana Batorego wiernie towarzyszyła przemianom dokonującym się w Polsce po 1989 roku – staraliśmy się w miarę naszych możliwości na nie wpływać i sami byliśmy przez nie kształtowani. Zwięźle nasze dokonania podsumował prezydent Aleksander Kwaśniewski przy okazji przyznania George’owi Sorosowi tytułu Człowieka Roku 2000 przez „Gazetę Wyborczą”: *W polu działania Fundacji znalazły się sprawy, z którymi chyba wszyscy stykamy się na co dzień. Oto kształcą nauczycieli i pracowników samorządowych, aktywizuje ona lokalne społeczności dla sprawy samopomocy społecznej. Oto wspomagając organizacje działające na rzecz praw człowieka, praw kobiet, mniejszości etnicznych, wydając szereg podstawowych prac dotyczących wolności i demokracji, Fundacja ta stała się w Polsce ważnym, a można wręcz powiedzieć – głównym czynnikiem aktywizacji sektora pozarządowego na rzecz przemian w naszym kraju. Jej działalność wywarła znaczny wpływ na polskich polityków, polskie instytucje, na kształtujące się społeczeństwo obywatelskie.* Dodać do tego trzeba działalność międzynarodową Fundacji, która odróżnia ją od innych podobnych instytucji w Polsce i za granicą. Prowadziliśmy intensywne i wielorakie działania zwrócone ku sąsiadom i – w coraz większym stopniu – ku Unii Europejskiej. Istotne dla naszego osadzenia w kontekście międzynarodowym jest oczywiście to, że należymy do sieci fundacji stworzonych i w przeważającym stopniu finansowanych przez George’a Sorosa. Sieć tych instytucji była zarazem środowiskiem wymiany myśli i doświadczeń, z których korzystaliśmy, nawet jeżeli kierowaliśmy się naszym własnym wycuciem priorytetów, naszą oceną tego, co jest ważne dla Polski.



Fundacja podejmowała i podejmuje wiele inicjatyw, tworząc własne programy tam, gdzie widzi istotne luki w świecie niezależnych instytucji. Jednakże od początku uznawaliśmy, że naszym głównym zadaniem jest pomoc innym w osiągnięciu celów, dla których podejmowali działania

wspólne. Istotne były dla nas zawsze zarówno projekty, w których niewielkie sumy dawały szansę grupie entuzjastów w gminie czy na wyższej uczelni, jak i inicjatywy ogólnopolskie, gdzie w grę wchodziły poważne środki i wielkie organizacje. Wspólnie z naszymi partnerami staraliśmy się przezwyciężyć to, co socjologowie nazwali „wyczoną bezradnością” oraz „kulturą zależności”.

Wyjątkowa w świecie polskich instytucji pozarządowych sytuacja finansowa, którą cieszyliśmy się przez długi czas, nakładała na nas obowiązki wobec całego sektora obywatelskiego. Wspieraliśmy jego dążenia do samoorganizacji i integracji, tak aby mógł lepiej rozwiązywać wspólne problemy, aby był wiarygodnym partnerem dla instytucji państwowych i samorządowych. Staraliśmy się też ustępować pola, jeśli uważaliśmy, że inni mogą równie dobrze, jeżeli nie lepiej, robić to, co uznawaliśmy za ważne. Gdy niektóre nasze programy okazywały się wystarczająco dojrzałe, by istnieć samodzielnie – pomagaliśmy im w tworzeniu nowych instytucji. Przykładem może być zainicjowany i współtworzony przez nas Instytut Spraw Publicznych. Poza poważnymi środkami, które przez wiele lat Instytutowi przekazywaliśmy, daliśmy mu „w wianie” dwa programy: Reformy Polityki Społecznej oraz Reformy Administracji Publicznej. Oba odegrały później istotną rolę w przygotowaniu reform rządowych. Przykłady można mnożyć. Łączy je wola rozbudowy i umacniania instytucji niezależnych, traktowanie ich jako wartości samej w sobie. Bowiem konkretne przedsięwzięcia, nawet te najcenniejsze, wynik pasji, ofiarności i umiejętności tysięcy ludzi, nie wzmacniają na trwałe tkanki społecznej, o ile nie prowadzą do powstania instytucji, które tworzą żyzne podglebie demokracji, zakorzeniają się i trwają, podejmując coraz nowe wyzwania i umacniając więzi społeczne.

Takie założenia ograniczały zarazem, rzecz zrozumiała, naszą społeczną „widzialność”. Fundacja pozostawała w cieniu także z powodu swej powściągliwości, odbieranej czasem jako wyraz swoistego „konserwatyizmu”. Nie unikaliśmy zdecydowanego angażowania się w sprawy społecznie i politycznie ważne, jak choćby walka z korupcją. Fundacja nigdy jednak nie była instytucją polityczną, ani też nie uprawiała ideologicznego prozelityzmu. Nie staraliśmy się być organizacją „awangardową” w kwestiach budzących społeczne kontrowersje. W sprawach dotyczących obyczajowości, problemów moralnych, staraliśmy się zawsze zachowywać postawę otwartą, ale w żadnym razie nie radykalną. O ile po-

magaliśmy przeciwdziałać przemocy w rodzinie, dyskryminacji kobiet w miejscu pracy i w życiu publicznym czy bezrobociu wśród kobiet – nie angażowaliśmy się w sprawy o silnym ładunku ideologicznym, rodzące głębokie społeczne podziały, jak np. aborcja. Fundacja nie jest środowiskiem ideowo jednorodnym – i tę różnorodność uważamy za rzecz wartościową. Ponadto zaangażowanie w kwestie głęboko społeczeństwo dzielące uniemożliwiłoby nam docieranie do wielu aktywnych środowisk, którym chcieliśmy być pomocni.

Ten umiar nie chronił nas jednak przed atakami sił skrajnych: środowisk nacjonalistycznych i ksenofobicznych. W Radiu Maryja, w „Naszym Dzienniku” i w różnych nacjonalistycznych publikacjach była mowa o spisku żydowskim, o ukrytych zamiarach Sorosa, o demoralizowaniu młodzieży, edukowaniu w duchu wrogim Narodowi, etc. Ta propaganda dotoczyła marginesu środków masowego przekazu, jednak uderzyła w sprawę dla nas podstawową. Przy podejmowaniu decyzji o przyznaniu pomocy nie kierowaliśmy się bowiem nigdy kryteriami ideologicznymi, politycznymi, etnicznymi ani religijnymi. Celem Fundacji było i jest współtworzenie Polski otwartej, tolerancyjnej, szanującej swoją różnorodność.

Zdarzało się też, że wchodziliśmy w spór z instytucjami stworzonymi przez George’a Sorosa i z nim samym. Myślę, że dwie były po temu przyczyny: charakter środowiska, które tworzyło i rozwijało Fundację w Polsce oraz zderzenie dwóch, częściowo odmiennych, filozofii działania publicznego. Warto poświęcić temu parę słów, bo na tym przykładzie można, sądzę, wyraźniej zobaczyć naszą specyfikę na tle zarówno polskich organizacji, jak i na tle instytucji powołanych do życia przez Sorosa.

We wszystkich krajach, w których George Soros zakładał fundacje, szukał kontaktów ze środowiskami liberalnymi, politycznie i intelektualnie niezależnymi. Jednak większość fundacji zakładanych w świecie postkomunistycznym powstawała w pewnej pustce społecznej. Brak silnych środowisk niezależnych, dobrze zorganizowanych grup opozycji demokratycznej, ludzi zdolnych do działań na wielką skalę przy pomocy poważnych środków finansowych, powodowały, że tworzone fundacje, mimo formalnej niezależności, były w istocie filiami Instytutu Społeczeństwa Otwartego, który Soros utworzył dla swoich rozległych działań filantropijnych. W Polsce środowiska niezależne, funkcjonujące w obiegu

oficjalnym czy w mniej lub bardziej nielegalnych strukturach opozycji solidarnościowej, były znacznie silniejsze niż gdzie indziej. Takie też było środowisko, które współdecydowało o kształcie Fundacji Batorego. George Soros opowiadał mi po latach o swoim spotkaniu ze Zbyszkim Bujakiem, jednym z moich poprzedników, który w rozmowie o przyszłych stosunkach między Fundacją a fundatorem miał powiedzieć: *Ty, George, daj nam pieniądze, ale później nie wtrącaj się. My wiemy najlepiej, na co je wydać.* Soros był zaskoczony obcesowością słów, które usłyszał i zarazem zafascynowany niezależnością człowieka, który je wypowiadał, a który dostał od niego poważne środki na działania fundacyjne. Ta anegdota pokazuje jednak przede wszystkim, że środowisko opozycji demokratycznej, które stało u źródeł Fundacji i z którym pozostawała ona zawsze w ścisłej więzi, czuło wystarczająco silną legitymację i dysponowało kapitałem ludzkim, który pozwalał nawet w sytuacji nieuchronnie asymetrycznej zachować niezależność sądów, postaw i działań. Co też Soros w pełni szanował, nawet jeżeli nie zawsze był tym zachwycony i nawet jeżeli – w konsekwencji – przez lata jego hojność wobec innych fundacji była bez porównania większa niż wobec Fundacji Batorego.

Bardziej poważny spór miał, by tak rzec, charakter filozoficzny. Naszą piętnastoletnią już pracę zawsze współokreślało pewne napięcie między pojęciami „społeczeństwo otwarte” i „społeczeństwo obywatelskie”. George Soros, wierny uczeń Karla Poppera, poświęcił miliardy dolarów i osobistą pasję idei „społeczeństwa otwartego”. Jest to koncepcja ładu

odwołująca się do przekonania o ludzkiej omylności i fundamentalnej niepewności, w której żyjemy. Z tych przesłanek wynikał wniosek, że jedynie ładu społeczny otwarty na idee, na eksperymenty, na alternatywy – jednym słowem świat wolności, w którym nikt nie posiada prawdy ostatecznej – może stworzyć społeczeństwo przyszłości, społeczeństwo ludzi wolnych, odpowiedzialnych i twórczych. W kategoriach instytucjonalnych to oczywiście społeczeństwo szanujące prawa człowieka i instytucje demokratyczne, społeczeństwo liberalne, oparte na zasadach rynku, otwarte na świat. Pojęcie „społeczeństwa otwartego” można identyfikować z dążeniem do kultury tolerancji, z zainteresowaniem nowymi ideami, z szacunkiem dla państwa prawa, walką przeciw różnym formom dyskryminacji. Podstawowymi narzędziami w tych działaniach są roz-



wój edukacji i jej demokratyzacja, poszerzenie dostępu do służby zdrowia, zabezpieczenia prawne, finansowe i organizacyjne grup społecznie słabszych, dbałość o rozwój kultury, upowszechnianie niezbędnych dla radzenia sobie w nowoczesnym społeczeństwie umiejętności, np. znajomości języków obcych czy technik komputerowych. Ważniejsze było, co się robi niż – kto to robi. Wyrazem tego była m.in. ścisła współpraca fundacji Sorosa w wielu krajach z władzami państwowymi, którym pomagano przeprowadzać często poważne reformy systemu edukacji, służby zdrowia czy sądownictwa.

Pojęcie „społeczeństwa obywatelskiego” – druga oś organizująca nasze działania – odnosi do tego, co nazywa się „kapitałem społecznym”: zdolności ludzi do samodzielnego skupiania się poza państwem i rynkiem na rzecz realizowania społecznie pożytecznych działań w nauce, kulturze, dla wzajemnej pomocy czy dla rozwijania stosunków z narodami sąsiednimi. Podstawą kapitału społecznego jest kultura zaufania oraz zdolność samodzielnego podejmowania i realizowania działań. W krajach wychodzących z komunizmu – taka była nasza podstawowa diagnoza – ten kapitał został szczególnie naruszony. Widać to w braku zaufania do instytucji publicznych, do współobywateli (poza najbliższymi), do podejmowanych inicjatyw, w braku umiejętności zabudowywania pustki pozostawionej przez komunizm w całej sferze rozciągającej się między jednostką a państwem. Za najważniejsze uważaliśmy więc tworzenie warunków dla rozwoju wszelkich możliwych inicjatyw społecznych, pozostających w zgodzie z naszą ogólną wizją społeczeństwa otwartego. Nie chcieliśmy uzależnić się od instytucji państwa – polem działania i układem odniesienia był dla nas zawsze sektor pozarządowy. Im dalej od Warszawy, Krakowa, Gdańska, Poznania czy Wrocławia – tym lepiej z punktu widzenia celów, jakie sobie stawialiśmy. Zdawaliśmy sobie bowiem sprawę, jakiego wysiłku wymagały działania lokalne – np. dla ratowania chorych dzieci, organizowania zajęć pozalekcyjnych, dla utrzymania niezależnej prasy czy prowadzenia działalności kulturalnej wyzwalającej daną społeczność z ograniczeń życia prowincjonalnego.

Po latach Soros w pełni uznał słuszność naszego wyboru – zarówno niezależności, jak i celów. Często o tym pisał i mówił, jak w cytowanym już wystąpieniu: *Fundacja Batorego jest jedną z fundacji, z której jestem najbardziej dumny. Jest ona prawdziwie polską fundacją, a jako polska organi-*

zacja często się ze mną spiera i często ma rację. Choć nie zawsze – czasami się myli, ale rzeczywiście popiera koncepcję „społeczeństwa otwartego”.

Stosunki naszej Fundacji z Sorosem można uznać za wyjątkowe. I takimi pozostają, mimo że wycofuje się on stopniowo z Europy Środkowo-Wschodniej, przeznaczając coraz więcej środków na kraje islamu, Afryki i na działalność w Stanach Zjednoczonych. Już w 1998 roku uzasadniał ograniczenie swojej roli w Europie Środkowej tym, że *moment rewolucyjny mamy już za sobą*. Czyli, że nasze kraje wkraczają w demokratyczną i rynkową normalność i również sektor pozarządowy musi szukać gdzie indziej źródeł finansowania swojej działalności. Byliśmy dobrze przygotowani do tej zmiany – ze względu na naszą niezależność, ale i dlatego, że od początku przywiązywaliśmy wielką wagę do współpracy z innymi instytucjami zachodnimi i z fundatorami z Polski. Spośród naszych partnerów najwięcej zawdzięczamy Fundacji Forda, dzięki której rozpoczęliśmy gromadzenie funduszu wieczystego, zabezpieczającego przyszłość Fundacji. Mamy też wiele słów wdzięczności dla naszych mecenasów w Polsce. Wprowadzenie możliwości przekazywania 1% podatku na organizacje pożytku publicznego nie tylko w istotny sposób poszerzyło nasze możliwości działania, ale również stało się dla nas wzruszającym dowodem zaufania i uznania dla naszej pracy ze strony bardzo wielu osób.

Fundacja Batorego stawiana bywa za przykład ze względu na jakość organizacji, klarowność priorytetów, oszczędność w gospodarowaniu środkami, kreatywność w inicjowaniu nowych programów. Przejrzystość procedur, liczne grono wybitnych specjalistów, którzy współdecydowali o przyznawaniu dotacji, ograniczenie możliwości podejmowania decyzji finansowych przez Zarząd bez opinii kompetentnych recenzentów – wszystko to latami budowało naszą reputację, również poza granicami kraju, a obecnie ułatwia zdobywanie środków na naszą działalność. Miarą powodzenia naszego sposobu pracy może być to, że mimo ataków ze strony sił skrajnych nigdy nie padały zarzuty co do rzetelności naszych decyzji finansowych.

Fundacja w swojej historii przechodziła różne zmiany. Próbowaliśmy sprostać nowym potrzebom otwierając programy, zamykaliśmy inne, jeżeli uznaliśmy, że nasza skuteczność była ograniczona, albo też jeżeli wyczerpywały się środki, które zdaliśmy zdobyć na dane przedsię-

wzięcie. Zależało nam na tym, aby nie dopuszczać do inercji, petryfikacji struktur Fundacji, do rutynizacji naszych działań. Wielokrotnie stawialiśmy pod znakiem zapytania nasze priorytety i metody działania. W ostatnich latach Fundacja Batorego weszła w nowy etap. To czas, gdy coraz trudniej jest o środki ze źródeł zagranicznych, gdy pojawili się inni potężni aktorzy w sektorze pozarządowym, którzy są w stanie doskonale wypełnić funkcje, przez wiele lat będące niemal wyłącznie naszą domeną. W przyszłości będziemy więc koncentrować się na paru zasadniczych polach. Będziemy pomagać organizacjom pozarządowym, i to przede wszystkim tym, które mają szansę wyrosnąć na trwałe, silne podmioty życia niezależnego. Rozbudowujemy też nasz program międzynarodowy, skierowany tradycyjnie ku Europie Wschodniej, aby – w miarę możliwości – nie dopuszczać do utrwalania się granicy oddzielającej poszerzoną Unię Europejską od krajów, które pozostają poza jej granicami. Wielką uwagę zwracamy na programy dążące do naprawy mechanizmów naszej demokracji, walcząc z korupcją czy umożliwiając obywatelom dostęp do pomocy prawnej. Jak zawsze stawiamy sobie za cel sprzyjanie społecznemu porozumieniu, krzewienie w życiu publicznym dobrych obyczajów i popularyzowanie kultury innej niż kultura konfliktu i „podboju”. Wreszcie, tak jak w przeszłości, chcemy odgrywać istotną rolę w debatach publicznych – tworząc miejsce spotkań dla ludzi o różnych poglądach, politycznych afiliacjach, zainteresowaniach, ale połączonych troską o sprawy publiczne, o jakość naszej demokracji, o otwarcie Polski na Europę i świat.

Czas bilansu pozwala na spojrzenie z dumą na przebytą drogę, na okazanie wdzięczności setkom wspianiałych osób, które poświęciły wiele myśli, czasu i energii na pracę w Fundacji i razem z Fundacją. Jest to odpowiedni moment, by wyrazić wdzięczność tym, którzy swoją szczodrością umożliwili nam czynienie rzeczy pożytecznych. I tym polskim instytucjom, stowarzyszeniom i fundacjom, które przedstawiając konkretne pomysły i propozycje umożliwiły nam wypełnianie naszych zadań.

Czas bilansu przypomina nam tych, którzy od nas odeszli, a którym wdzięczamy ogromnie wiele. Myślimy o księdzu Józefie Tischnerze, członku Rady Fundacji i o jej pierwszym przewodniczącym – Jerzym Turowiczu, na których zawsze mogliśmy polegać i którzy wyznaczali nam drogę.

Z dziejów jednej instytucji

Anna Rozicka

Przedstawiamy w tej publikacji szkic do naszej historii, ilustrowany konkretnymi – choć z konieczności wrywkowymi – przykładami. Nie sposób bowiem opisać wszystkich dziedzin, w jakich Fundacja Batorego w ciągu minionych 15 lat angażowała swoje siły i środki, problemów, które podejmowała i inicjatyw, które zdecydowała się wspierać. Niektóre nasze działania są powszechnie znane i kojarzone z Fundacją, o innych sami ledwie pamiętamy – tak bardzo zmieniła się sytuacja wokół nas i potrzeby, na jakie chcemy odpowiadać.

Zmieniała się także sama Fundacja. Z perspektywy 15 lat widać kolejne etapy w procesie jej kształtowania się i umacniania jako instytucji.



Fundacja im. Stefana Batorego powstała w maju 1988 roku. Założył ją George Soros, amerykański finansista i filantrop. Czas od maja 1988 do mniej więcej 1993 roku był okresem stawiania fundamentów i testowania możliwości działania. Pierwszy rok był najtrudniejszy: ograniczone były nie tylko możliwości publicznego działania, *pierwszy czek, na 100 tysięcy dolarów – jak wspomina Zbigniew Pełczyński – leżał przez trzy miesiące w biurku Fundacji, zanim znalazł się w Polsce bank, który zechciał go przyjąć.* Jednak już we wrześniu 1989 roku, po historycznych zmianach w Polsce, Fundacja zaangażowała się w przygotowywanie nowych kadr dla demokracji i gospodarki rynkowej oraz wspomaganie reform ustrojowych. Nawiązała też pierwsze kontakty w Europie Środkowej i Wschodniej, ułatwiając wymianę doświadczeń związanych z transformacją. Sporo przedsięwzięć realizowanych było wówczas bezpośrednio

przez Fundację, jednak już wtedy ponad połowę – niewielkiego zresztą jeszcze – budżetu przeznaczaliśmy na dofinansowanie działań podejmowanych przez inne instytucje. Wspieraliśmy reformy w szkolnictwie wyższym i w oświacie, pomagaliśmy tworzącym się niezależnym mediom i instytu-

cyjności kultury. Z roku na rok coraz więcej dotacji otrzymywały powstające wtedy jak grzyby po deszczu organizacje pozarządowe.

Chcąc zachować niezależność, Fundacja starała się nie opierać jedynie na środkach otrzymywanych od George'a Sorosa i niemalże od samego początku zbierała fundusze również z innych, polskich i zagranicznych źródeł. Dysponując powierzonymi funduszami tworzyła przejrzyste procedury przekazywania ich innym instytucjom i organizacjom. Jako zasadę przyjęto, że informacje o możliwości otrzymania dofinansowania, zawierające jasne warunki i kryteria, podawane były do publicznej wiadomości. Przy rozpatrywaniu wniosków pomagały komisje ekspertów, a informacje o tym, jak i na co wydajemy powierzone nam środki publikowaliśmy w rocznych sprawozdaniach. W 1991 roku została powołana Rada Fundacji, do której kompetencji należał nadzór nad pracami Zarządu. Prace nad strukturą organizacyjną oraz regułami zarządzania wciąż trwały, chociaż już wtedy istotne było, by Fundacja reprezentowała pewien styl współżycia i była szkołą postaw obywatelskich, a nie tylko sprawnego urzędowania.

Lata 1994–1998 to okres dynamicznego rozwoju. Budżet Fundacji wzrósł prawie trzykrotnie: z 15 do 40 mln złotych, liczba pracowników zwiększyła się do 60 osób. Fundacja prowadziła wtedy ponad trzydzieści różnych programów. Z jednej strony, poszerzyliśmy zakres działania na polu nauki, edukacji, kultury, pomocy społecznej, z drugiej – wkraczaliśmy w nowe dziedziny i tworzyliśmy nowe programy. W polu naszego zainteresowania znalazły się problemy, które były słabo obecne w świadomości społecznej: równouprawnienie kobiet, przemoc domowa i przemoc wobec dzieci, opieka paliatywna i ruch hospicyjny.

Zmieniały się też metody naszej pracy. Fundacja ukształtowała się ostatecznie jako instytucja przede wszystkim „grantodawcza”. W tym okresie przyznaliśmy łącznie prawie 5 tysięcy dotacji oraz ponad 3,5 tysiąca stypendiów. Zdecydowanie mniej działań podejmowaliśmy sami, znajdując partnerów wśród organizacji pozarządowych, im też powierzaliśmy – wraz z funduszami – prowadzenie programów zainicjowanych przez Fundację. Ponadto, obok dofinansowywania poszczególnych projektów, przekazywaliśmy organizacjom pozarządowym tzw. dotacje instytucjonalne, czyli dotacje przeznaczone na długofalowe działania i na rozwój.

Lata 1999–2002 przyniosły potrzebę zastanowienia się nad miejscem Fundacji i określenia najważniejszych zadań na przyszłość. Perspektywa przystąpienia do Unii Europejskiej stwarzała nowe potrzeby – powstał więc Program Europejski. Problemami, które dostrzegaliśmy były też niska kultura prawna społeczeństwa i brak przejrzystości w życiu publicznym – utworzyliśmy więc Program Edukacji Prawnej i Program Przeciw Korupcji. Tworząc nowe programy zdawaliśmy sobie jednak sprawę, że nie starczy nam ani sił, ani środków, by dalej rozszerzać zakres działań Fundacji, i że wchodząc na nowe obszary musimy ograniczyć aktywność w innych. Wybór nie był łatwy, niemniej musiał być dokonany. Powoli rezygnowaliśmy np. z bezpośredniego wspierania podmiotów gospodarczych – wydawnictw i mediów, zmniejszaliśmy środki przeznaczane na szkolnictwo wyższe i na stypendia, w dziedzinie kultury zdecydowaliśmy się wspierać jedynie inicjatywy podejmowane na prowincji.

W tym okresie zaczęliśmy też tworzyć podstawy przyszłej finansowej niezależności Fundacji. Pierwszą inwestycją – w sensie dosłownym i przenośnym – w tworzenie tych podstaw była budowa własnej siedziby. Dzięki darowiźnie otrzymanej od George’a Sorosa stanął budynek przy ulicy Sapieżyńskiej, do którego wprowadziliśmy się jesienią 2000 roku. Rozpoczęliśmy też zbieranie środków na fundusz wieczysty, który w przyszłości będzie stanowił źródło finansowania działalności Fundacji. Pierwszą dotację na ten fundusz, w wysokości 6 mln dolarów, przyznała nam w 2002 roku Fundacja Forda. Coraz intensywniej – i z sukcesem – poszukiwaliśmy też nowych źródeł finansowania. Okazało się, że nasza strategia była słuszna. Kiedy bowiem w maju 2002 roku George Soros zapowiedział zmniejszenie środków przekazywanych założonym przez niego fundacjom działającym w krajach przystępujących do Unii Europejskiej, byliśmy do tego przygotowani.

Rok 2003 wyznaczył kolejną cezurę w dziejach Fundacji. Wybraliśmy i na nowo zdefiniowaliśmy nasze zadania, za priorytetowe uznając: wzmacnianie roli i aktywności społeczeństwa obywatelskiego, propagowanie swobód obywatelskich i zasad państwa prawa oraz rozwijanie współpracy i solidarności międzynarodowej. Pożegnaliśmy kilka naszych programów, wyposażywając je w środki do dalszych działań w ramach nowych lub istniejących już organizacji pozarządowych – w latach 2002–2003 przeznaczaliśmy na ten cel 6 mln złotych. Fundacja pozostała instytu-



cją przede wszystkim grantodawczą, jednak odeszliśmy od rozdawania wielu małych dotacji, skupiając się na długofalowych inwestycjach w określone projekty i instytucjonalnym wzmocnieniu trzeciego sektora. Nadal prowadzimy działania własne, zabierając głos w debacie nad jakością życia publicznego i zadaniami, jakie stoją przed Polską, by jak najlepiej wykorzystać szanse związane z członkostwem w Unii Europejskiej. Wiele wysiłku wkładamy w promowanie idei Unii, która nie kończy się na Bugu. Nasze nowe zadania realizujemy w ramach dziesięciu krajowych i międzynarodowych programów. Budżet Fundacji pozostał prawie na tym samym poziomie, jednak wyraźnie zróżnicowały się źródła finansowania.

Nasza instytucja nie miałaby jednak szans, gdyby nie pomoc, którą otrzymaliśmy od innych. Rola George'a Sorosa – założyciela Fundacji – jest, oczywiście, pierwszoplanowa. I przekłada się nie tylko na wielkość kwot, które przekazał Fundacji Batorego, ale także na zaufanie, którym obdarzył ludzi kierujących Fundacją, umożliwiając zbudowanie silnej, niezależnej organizacji. Osobne miejsce w naszych dziejach zajmuje Fundacja Forda, która nie tylko wspierała nas finansowo, lecz także stawiała przed nami nowe zadania. W 1995 roku zaoferowała nam pięcioletnią dotację, pod warunkiem jednakże, że stworzymy wieloletni, strategiczny plan działania i że zaczniemy uczyć się zarządzać pieniędzmi. Myślę, że gdybyśmy nie odrobili tej lekcji, zupełnie inaczej potoczyłyby się nasze dzieje.

Mieliśmy także innych sojuszników: amerykańską fundację German Marshall Fund of the United States, która jako jedna z pierwszych zaufała nieznanemu jeszcze organizacji i pomogła nam przy realizacji wielu projektów, belgijską Fundację Króla Baudouina, z którą prowadziliśmy program dotyczący poprawy stosunków międzyetnicznych, angielskie fundacje Guardian i Reutera, które brały udział w naszych szkoleniach dla dziennikarzy, wiedeński Instytut Nauk o Człowieku, dzięki któremu uczestniczyliśmy w międzynarodowych badaniach nad polityką społeczną, holenderski rządowy program MATRA, dzięki któremu wpieraliśmy czasopisma i biblioteki, francuski Ośrodek Informacji i Studiów Niemieckich, z którym organizowaliśmy konferencję o integracji europejskiej, niemiecką Fundację Boscha, z którą wspólnie prowadzimy program współpracy polsko-czesko-niemieckiej. Poza wspomnianą już Fundacją

Forda w nasz rozwój instytucjonalny inwestowały także inne instytucje amerykańskie: Fundacja Motta, Fundacja Braci Rockefellerów oraz Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe.

Naszymi sojusznikami były i są polskie banki i polscy przedsiębiorcy. W 1992 roku z inicjatywy Zbigniewa Janasa, ówczesnego członka Zarządu Fundacji, utworzyliśmy Fundusz Popierania Organizacji Pozarządowych – do każdej złotówki przekazanej nam przez polskich darczyńców dokładaliśmy drugą. W latach 1992–1997 Fundusz zgromadził prawie 6 mln złotych, które zostały przekazane przede wszystkim na edukację, kulturę oraz pomoc dzieciom i młodzieży w trudnej sytuacji. Naszym wieloletnim partnerem jest towarzystwo ubezpieczeniowe Commercial Union – Polska, które powierza nam środki przeznaczone na pomoc niepełnosprawnym, dzieciom i młodzieży.

Wspierają nas także indywidualni darczyńcy – często niewielkimi, ale bardzo dla nas cennymi wpłatami. Dzięki znacznej darowiźnie przekazanej Fundacji przez osobę pragnącą zachować anonimowość powstał wieczysty Fundusz M. Dochody z inwestowania tego funduszu przeznaczamy co roku na pomoc dla dzieci.

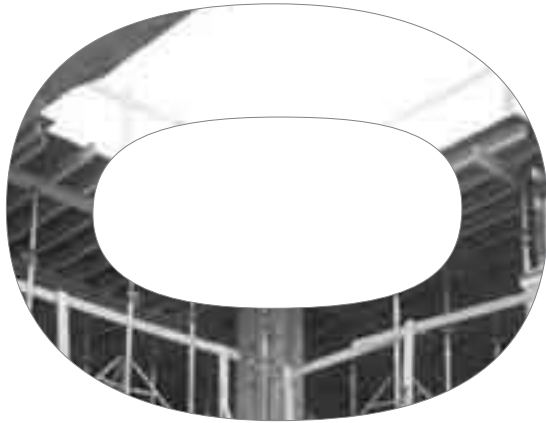
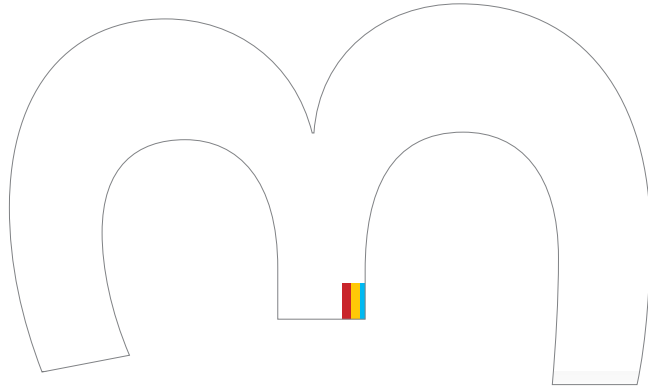
W ciągu 15 lat Fundacja Batorego przeznaczyła na działalność 300 mln złotych. Przekazaliśmy 10 tysięcy dotacji oraz 5,5 tysiąca stypendiów na łączną kwotę prawie 190 mln złotych; 65 mln złotych przeznaczyliśmy na programy realizowane bezpośrednio przez Fundację. Na koszty administracyjne wydaliśmy 45 mln złotych, czyli 15% wszystkich naszych wydatków. Środki na nasze działania pochodziły z Instytutu Społeczeństwa Otwartego, założonego i finansowanego przez George'a Sorosa (70%) oraz od innych zagranicznych i polskich organizacji, instytucji i osób prywatnych (30%). Szczegółowe informacje o każdej wydanej złotówce znaleźć można w corocznie przez nas publikowanych sprawozdaniach.

Pisząc o dziejach Fundacji nie sposób nie wspomnieć o ludziach, którzy dzieje te współtworzyli – członkach Rady i Zarządu, Komisji Finansowej, Komisji i Rad działających przy fundacyjnych programach, jej współpracownikach i pracownikach. Nie będąc w stanie opisać roli wszystkich tych osób, chciałabym wymienić jedynie dwie, których nie ma już w Fundacji Batorego, ale które – w innych rolach – nadal swoją wiedzą

i doświadczeniem służą organizacjom pozarządowym. Pierwszą jest Jacek Wojnarowski, dyrektor Fundacji w latach 1990–2000, który uczestniczył w tworzeniu naszej instytucji i opuścił ją dopiero wtedy, gdy znalazła się pod dachem nowej siedziby. Drugą – Jadwiga Stachurska, główna księgowa Fundacji w latach 1990–1998, osoba, która przyczyniła się do stworzenia zasad finansowej przejrzystości i gospodarności naszej instytucji.

Zwracając się ku przeszłości podkreślamy zazwyczaj wymiar konkretnych dokonań, umyka nam zaś to, co jest warunkiem powodzenia każdej działalności: uznanie podjętych zadań za wartość podzielaną przez współpracujący zespół. Fundacja wkroczyła w nowy okres, który – mam nadzieję – będzie tylko jednym z wielu w jej dalszych dziejach. Chcielibyśmy wierzyć, że pozostaniemy instytucją, dla której najważniejszą i wspólną wartością jest dobro publiczne.





Polskie przemiany – nasz udział w transformacji

Wracając do początków naszej historii, pierwszych działań i decyzji, z trudem przypominamy sobie ograniczenia tamtego czasu. Fundacja powstała w roku 1988 jako pierwsza tego typu instytucja w Polsce, musiała więc przecierać ścieżki i przełamywać bariery, wynikające choćby z absurdalnych przepisów prawnych i finansowych obowiązujących w PRL. Zgoda na działalność Fundacji, instytucji całkowicie niezależnej, była *de facto* zgodą na przełamanie państwowego monopolu, choćby tylko – na początek – w dziedzinie edukacji (pierwsze zadania Fundacji dotyczyły wspierania nauki). Wedle relacji prasowych, spotkanie George’a Sorosa z ówczesnym Ministrem Edukacji Narodowej (10 maja 1988, dwa dni po zarejestrowaniu Fundacji w sądzie) *odbyło się jakby w przyszłości, wyprzedzając o dwa kroki czas*. Już w następnym roku czas przyspieszył. Historyczne wybory w czerwcu 1989 odmieniły sytuację w Polsce, a powołany wtedy nowy Zarząd Fundacji za priorytet uznał wspieranie przemian ustrojowych.

Zmieniająca się rzeczywistość wymagała od wszystkich nowych umiejętności, ale też dawała zupełnie nowe szanse – powstała przestrzeń do publicznego działania, tworzone organizacje, instytucje i przedsiębiorstwa. Potrzebą chwili stało się **przygotowanie „nowych kadr dla transformacji”**, stąd wielkie znaczenie wspieranych przez Fundację projektów szkoleniowych i międzynarodowych kontaktów, pozwalających wymieniać doświadczenia i nadrabiać zaległości. Pomagaliśmy przygotowywać kadry kierownicze dla nowej – rynkowej – gospodarki: prowadziliśmy cykl wykładów dla specjalistów bankowości, intensywny kurs mikro- i makroekonomii, szefom przedsiębiorstw i firm oferowaliśmy stypendia prestiżowej prywatnej amerykańskiej uczelni Wharton School, profesjonalistów z dziedziny zarządzania wysyłaliśmy na praktyki do krajów Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych, Australii i Japonii, zaś osobom pracującym nad projektami reform w różnych dziedzinach życia społecznego oferowaliśmy stypendia w Oxfordzie.

W przeprowadzeniu polskiej transformacji istotną rolę odegrały wspierane lub prowadzone przez Fundację **programy badawcze łączące**





naukowców i praktyków – pierwsze i bodaj najważniejsze „think tanki” czasu przemian. Jeszcze w 1989 roku Fundacja przekazała środki Obywatelskiemu Klubowi Parlamentarnemu na opracowanie przez zespół ekspertów ekonomicznych pod kierunkiem prof. Janusza Beksiaka projektu programu stabilizacyjnego i zmian systemowych w polskiej gospodarce. W następnych latach wspieraliśmy m.in. badania nad rynkiem pracy, zatrudnieniem i bezrobociem prowadzone przez Ośrodek Badań Związkowych NSZZ „Solidarność” – Region Mazowsze i prace badawcze z zakresu ekonomii podejmowane przez Centrum im. Adama Smitha. Przy Fundacji działały m.in.: **grupa ekspertów pracująca nad koncepcją tzw. małej prywatyzacji i ustawą prywatyzacyjną** (w efekcie powstały m.in. lokalne zasady przyspieszenia prywatyzacji małych przedsiębiorstw, sklepów i hurtowni w Gdańsku oraz program szkolenia członków rad nadzorczych), **Program Badań Ekonomicznych**, analizujący procesy transformacji w naszej części Europy i pracujący nad reformą kształcenia ekonomicznego na uczelniach wyższych oraz **Zespół Badań Europy Wschodniej**, skupiający naukowców z różnych dziedzin.

W pracach Programu Reformy Polityki Społecznej uczestniczyli m.in.

*Marek Balicki,
Michał Boni,
Helena Góralska,
Jerzy Hausner,
Irena Herbst,
Lech Kaczyński,
Lena Kolarska-Bobińska,
Jerzy Koźmiński,
Jacek Kuroń,
Andrzej Rychard,
Joanna Staręga-Piasek,
Wojciech Topiński,
Irena Wóycicka.*

Działający od 1992 roku **Program Reformy Polityki Społecznej** zajmował się monitorowaniem zmian zachodzących w sferze polityki społecznej i analizą skutków transformacji gospodarczej dla tworzenia się nowego ładu społecznego. Chodziło o zobaczenie skali przemian i formułowanie rekomendacji politycznych. Ekspert programu badali m.in. sytuację życiową rodzin, mechanizmy rządzące zmianami na rynku pracy, procesy decentralizacji polityki społecznej, problemy związane z funkcjonowaniem rynku mieszkaniowego, ochroną zdrowia, edukacją. Przez rok te problemy były dyskutowane na cotygodniowych seminariach, integrujących środowiska zaangażowane w reformę polityki społecznej. Brali w nich udział politycy, parlamentarzyści, badacze i eksperci prezentujący różne koncepcje programowe.

Zadaniem **Programu Reformy Administracji Publicznej** było wypracowanie projektu reformy polskiej administracji, zwłaszcza decentralizacji państwa i rozwoju samorządu terytorialnego. Prowadzono prace nad szczegółowymi rozwiązaniami reformy administracyjnej, przygotowano opinie i ekspertyzy dotyczące inicjatyw ustawodawczych – przekazywane wszystkim klubom poselskim i udostępniane opinii publicznej. Program miał swój udział w przygotowaniu – przyjętych przez Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Narodowego – zapisów konstytucji dotyczących ustroju terytorialnego Polski i zadań samorządu. Opracowano również projekt zmian kompetencyjnych między organami administracji publicznej, umożliwiającym tworzenie powiatów samorządowych.

Program Reformy Polityki Społecznej oraz Program Reformy Administracji Publicznej stały się załącznikiem powołanego przez Fundację Batorego w roku 1995 **Instytutu Spraw Publicznych**.

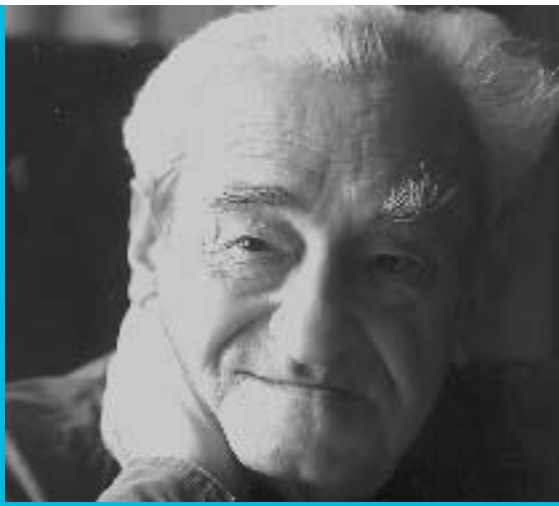
Naszej pracy zawsze towarzyszyło przekonanie, że o ważnych dla Polski sprawach trzeba rozmawiać w gronie ludzi różnych przekonań i politycznych orientacji. Fundacja była i jest miejscem spotkań polityków, intelektualistów i ekspertów różnych dziedzin, współtworząc sferę publicznej debaty. W ostatnich latach spotkania pod wspólnym mianem **Debat Fundacji Batorego** odbywają się regularnie i cieszą się dużym zainteresowaniem. Wymieńmy dla przykładu cykl debat zorganizowanych w 2002 roku na temat „Zaufania publicznego poza polityką” (dyskutowano o kondycji i autorytecie wybranych zawodów i środowisk), spotkania na temat korupcji, dyskusje o polskiej polityce zagranicznej czy zapoczątkowaną w 2003 roku serię debat poświęconą problemom naszej demokracji („Kryzys państwa i drogi wyjścia”).

W pracach Programu Reformy Administracji Publicznej brali udział m.in.
*Zyta Gilowska,
Krzysztof Janik,
Leon Kieres,
Andrzej Lubiatowski,
Sławomir Najnigier,
Jan Rokita,
Miroslaw Stec.*

Wspólne miejsce – Europa

Państwa mają jasno określone granice – społeczeństwa powinny się przenikać i wzajemnie wzbogacać – taki był punkt wyjścia międzynarodowej działalności Fundacji Batorego. Zarząd, którego członkami byli wówczas m.in. Zbigniew Bujak i Adam Michnik – zdecydowani rzecznicy współpracy regionalnej, uznał, że właśnie Fundacja ma najlepsze możliwości, by inicjować bezpośrednie kontakty między przedstawicielami ruchów demokratycznych z krajów postkomunistycznych. **Forum Europy Środkowo-Wschodniej**, powołane przy Fundacji w listopadzie 1989, było więc dzieckiem „jesieni ludów”. Działalność zaczęło od zorganizowania spotkania przedstawicieli Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego z delegacją litewskiego Sajudisu pod przewodnictwem Vytautasa Landsbergisa. Niedługo potem z polskimi parlamentarzystami, z premierem Tadeuszem Mazowieckim i z Lechem Wałęsą – wówczas jeszcze przewodniczącym „Solidarności” – spotkali się goście dwóch międzynarodowych konferencji organizowanych przez Fundację: deputowani ludowi Rady Najwyższej ZSRR, m.in. Galina Starowojtowa, Oleg Bogomołow i Jegor Jakowlew oraz deputowani Rady Najwyższej Ukrainy i członkowie Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy, m.in. Iwan Dracz, Mychajło Horyń, Wiaczesław Czornowił i Dmytro Pawłyczko. W tym samym 1990 roku przygotowaliśmy też pierwsze wizyty w Polsce prezydenta Czechosłowacji Václava Havla, ministra spraw zagranicznych tego kraju – Jiříego Dienstbiera i wicepremiera – Jana Czarnogurskiego, a także Jánosa Kisa, przewodniczącego węgierskiego Związku Wolnych Demokratów i Želju Želewa, przewodniczącego Unii Sił Demokratycznych z Bułgarii. Dawni dysydenci spotykali się teraz w nowej roli polityków.

Kwestie polityczne, gospodarcze i społeczne wynikające z gwałtownych przemian tamtego przełomu dekad – i epok – były także przedmiotem debaty w **Klubie Europa** [1990–1993]. Powołany przez Fundację Klub zrzeszał polityków i intelektualistów. Był miejscem ważnych dla Polski dyskusji, na które zapraszano czołowych polityków i mężów stanu z Europy i świata. Naszymi gośćmi byli m.in. prezydent Niemiec Richard von Weizsäcker, Zbigniew Brzeziński, Henry Kissinger, noblista Milton





**Członkami
Klubu Europa byli:**

*Jan Krzysztof Bielecki,
Jan Błotński,
Michał Boni,
Zbigniew Bujak,
Józef Chajń,
Kazimierz Dziewanowski,
Marek Edelman,
Władysław Frasyniuk,
Bronisław Geremek
[przewodniczący Klubu],
Aleksander Gieysztor,
Aleksander Hall,
Jerzy Holzer,
Zbigniew Janas,
Jan Janowski,
Ryszard Kapuściński,
Aleksander Koj,
Leszek Kołakowski,
Zofia Kuratowska,
Jacek Kuroń,
Marcin Król,
Jan Józef Lipski,
Witold Lutosławski,
Tadeusz Mazowiecki,
Antoni Mączak,
Krzysztof Michalski,
Adam Michnik,
Artur Międzyrzeczki,
Czesław Miłosz,
Karol Modzelewski,
Janusz Onyszkiewicz,
ks. Stanisław Opiela,
Ryszard Reiff,
Janusz Reiter,
Piotr Słonimski,
Aleksander Smolar,
Andrzej Stelmachowski,
Ryszard Stemplowski,
Maria Stolzman,
Stanisław Stomma,
Jerzy Szacki,
Jan Józef Szczepański,
Andrzej Szczypiorski,
Józef Ślisz,
ks. Józef Tischner,
Witold Trzeciakowski,
Jerzy Turowicz,
Andrzej Wajda,
Andrzej Wielowieyski,
Jacek Woźniakowski,
Andrzej Kajetan Wróblewski,
Henryk Wujec,
Krystyna Zachwatowicz,
Andrzej Ziabicki.*

Friedman, Jan Nowak-Jeziorański i ambasador ZSRR w Polsce, Jurij Kaszlew.

Działania międzynarodowe Fundacji przybierały różne formy – od wielkich konferencji, przez wizyty studyjne, seminaria, warsztaty i wykłady, aż po wspólne projekty z partnerami ze Wschodu. Podstawowe zadania: wsparcie dla demokratycznych i rynkowych reform, przekazywanie związanych z nimi doświadczeń, inspirowanie dyskusji, walka ze stereotypami i przewyżnianie zagrożeń (takich jak nacjonalizm i ksenofobia), były co roku przekładane na konkretne przedsięwzięcia. W ciągu tych 15 lat byliśmy gospodarzami 45-ciu międzynarodowych konferencji. Ich tematy to lista najpoważniejszych europejskich problemów ostatniego czasu: „Dekomunizacja i demokracja” [1992], „Chrześcijaństwo i demokracja” [1993], „Dokąd zmierza Rosja?” [1993], „Nowe Niemcy w nowym świecie” [1994], „Francja, Niemcy, Polska – drogi integracji europejskiej” [1994], „Renesans Ukrainy” [1996], „W drodze ku społeczeństwu obywatelskiemu” [1997], „Stosunki międzynarodowe i demokracja” [1998], „Wojny bałkańskie 1991–1999” [1999], „Dyplomacja społeczna” [2002], „Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec nowych sąsiadów” [2003]. Szczególnie ważne – także symbolicznie – było przygotowane przez Fundację wspólnie z amerykańską organizacją Freedom House pierwsze **Światowe Forum Demokracji** [2000]. W Warszawie spotkało się ponad 300 intelektualistów i ludzi kultury, przedstawicieli organizacji pozarządowych, związków zawodowych, kościołów i biznesu z 83 krajów. *Jesteśmy tu po to, żeby zastanowić się wspólnie, co konkretnie mogą czynić ruchy walczące o demokrację* – otworzył obrady Aleksander Smolar. Uczestnicy Forum skierowali do polityków przesłanie: *Istnieje paląca potrzeba stworzenia jednorodnego sojuszu demokratycznych*



i otwartych społeczeństw, w których zakorzeniła się wolność. Sojusz powinien zjednoczyć demokracje, przekraczając granice kulturowe, gospodarcze i historyczne. Światowe Forum Demokracji, obradujące równoległe do odbywającej się w Warszawie konferencji ministrów spraw zagranicznych 107 państw świata, nie kierowało się ograniczeniami dyplomatycznymi – przyjęto na nim m.in. deklarację potępiającą prowadzoną przez Federację Rosyjską wojnę w Czeczenii, domagając się natychmiastowego podjęcia negocjacji pokojowych.

Nie ma takiego państwa w naszej części Europy, które nie byłoby bohaterem co najmniej kilku organizowanych przez Fundację debat, seminariów czy wizyt studyjnych. Jednak najwięcej uwagi poświęciliśmy zawsze dwóm naszym sąsiadom – **Białorusi i Ukrainie.**

Przedstawiciele białoruskich organizacji pozarządowych i samorządów lokalnych, historycy, prawnicy, związkowcy, dziennikarze, pisarze i redaktorzy czasopism wielokrotnie uczestniczyli w wizytach studyjnych w Polsce. W połowie lat 90. zaostrzenie kursu autorytarnego reżimu Łukaszenki i marginalizacja partii politycznych sprawiły, że jednym z nielicznych obszarów działalności publicznej w tym kraju stał się trzeci sektor. Wspieraliśmy więc polskie organizacje (m.in. Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska–Białoruś, Fundację Edukacja dla Demokracji, Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej) współpracujące z organizacjami białoruskimi. Prowadziliśmy kilkuletni program adresowany do białoruskich nauczycieli. Studentów i młodych naukowców z Białorusi zapraszaliśmy na staże i studia na polskich uczelniach; na białoruskich uczelniach organizowaliśmy cykl wykładów „Drogi do demokracji i wolnego rynku”. Generalnie – nasze działania skupiliśmy na pomocy w przygotowaniu białoruskich elit do zmian demokratycznych. Praca niezależnych środowisk proreformatorskich nad strategią rozwoju i tworzeniem podstaw demokracji na Białorusi zaowocowała w 2003 roku opracowaniem „Scenariuszy reform” – zbioru

W Światowym Forum Demokracji udział wzięli m.in.:
*Madeleine Albright,
Kofi Annan,
Benjamin Barber,
Jerzy Buzek,
Antonio Di Pietro,
Francis Fukuyama,
Bronisław Geremek,
Wei Jingsheng,
Siergiej Kowaliov,
Tadeusz Mazowiecki,
Aryeh Neier,
Amos Oz,
Jose Ramos Horta,
Michel Rocard oraz
George Soros.*

rekomendacji dotyczących gospodarki, ustroju politycznego, polityki społecznej, edukacji. Tytuł tej publikacji: „**Europejski wybór dla Białorusi**” wyznacza cel odległy, ale możliwy do osiągnięcia.

Nasza współpraca z Ukrainą również dotyczy wielu dziedzin – m.in. reformy samorządowej i współpracy regionalnej – ale charakterystyczne dla polsko-ukraińskich przedsięwzięć było co innego. „**Polacy–Ukraińcy. Historie zapomniane – historie przeżywane**” to nazwa jednego z dotowanych przez nas projektów Wspólnoty Kulturowej Borussia, można jej jednak użyć jako motta bardzo wielu przedsięwzięć Fundacji Batorego. Najnowsza historia naszej części Europy, spory o przeszłość i jej znaczenie w dzisiejszych relacjach między narodami to ogromny i gorący temat. Pierwsze spotkania polskich i ukraińskich historyków zorganizowaliśmy już w 1991 roku, potem były seminaria na temat polskiej i ukraińskiej historiografii po 1989, spotkania archiwistów, warsztaty dla uczniów i nauczycieli w cyklu „historii alternatywnej”, publikacja książki „Historycy polscy i ukraińscy wobec problemów XX wieku” [red. Piotr Kosiewski i Grzegorz Motyka, 2000], dyskusje o najtrudniejszych kartach wspólnej historii (akcja „Wisła”, rzezie na Wołyniu). Do wciąż nierozstrzygniętych problemów z polsko-ukraińskiej przeszłości odwołujemy się także w prowadzonym od 2002 roku projekcie „**Przemieszczone dobra kultury**”, który inicjuje publiczną dyskusję o dziełach sztuki zrabowanych podczas ostatniej wojny, zaginionych przy przesiedleniach i zmianie granic, znacjonalizowanych przez władze komunistyczne.

I ostatni temat – zwrot ku przyszłości: perspektywy wejścia Ukrainy do Unii Europejskiej. Od 2002 roku prowadzimy **międzynarodowy projekt „Nowa Unia Europejska i Ukraina**”, mający zainteresować polityków, środowiska eksperckie i opinię publiczną konsekwencjami procesu rozszerzenia Unii. Łączy się on z pozostającą obecnie w centrum zainteresowań Fundacji ideą „przyjaznej granicy” i działaniami na rzecz zmniejszenia dystansu między rozszerzoną Unią Europejską a jej – i Polski – wschodnimi sąsiadami. Ważną rolę w publicznej debacie i formowaniu unijnej polityki wschodniej mogą odegrać niezależne instytucje badawcze i organizacje pozarządowe. Z wieloma z nich współpracuje – starając się inicjować i koordynować wspólne projekty – fundacyjny **Program**

Współpracy Międzynarodowej, który zastąpił zasłużone Forum Europy Środkowo-Wschodniej. Przykładem takich działań jest „**Monitoring otwartości wschodnich granic Unii Europejskiej**” – polskimi partnerami projektu są Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Collegium Civitas, po drugiej stronie granicy bierze w nim udział kilkanaście organizacji białoruskich, ukraińskich i rosyjskich.

Na współpracę między organizacjami stawia też jeden z najstarszych naszych programów – działający od 1991 **Program Wschód–Wschód**, mający swoje odpowiedniki we wszystkich fundacjach Sorosa w Europie i w Azji Centralnej. Zarówno problemy społeczne, jak i procesy reform – choć przebiegają w różnym tempie – są w krajach postkomunistycznych podobne, stąd potrzeba i zasadność wymieniać się doświadczeniami, adaptowania sprawdzonych gdzie indziej rozwiązań i realizowania wspólnych, międzynarodowych inicjatyw. Za zwieńczenie naszej wieloletniej współpracy z krajami sąsiednimi można z kolei uznać utworzenie w 2003 roku – dzięki dotacji Fundacji Forda – nowego programu **Inicjatywy Obywatelskie w Europie Wschodniej**. Bezpośrednio wspiera on organizacje pozarządowe na Białorusi i Ukrainie i pozwala przekazywać naszym partnerom doświadczenia polskiego trzeciego sektora.

W ostatnich latach coraz większego znaczenia nabiera współpraca z zachodnimi sąsiadami. Przykładem może być program współpracy polsko-czesko-niemieckiej **Partnerstwo miast i obywateli**, zainicjowany i finansowany przez Fundację im. Roberta Boscha i realizowany wspólnie z czeskim Centrum Informacji dla Organizacji Non-Profit.

Trudne rozmowy o przeszłości i debaty „O przyszłości Europy”, dysydenckie początki i rozwijająca się obecnie współpraca organizacji pozarządowych z polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych – tworzą ramy 15-letnich przedsięwzięć Fundacji Batorego. Niezmienne pozostaje przesłanie: międzynarodowa solidarność, współpraca w regionie i dążenie do porozumienia.

Demokracja w działaniu – silny sektor obywatelski

W krajach demokratycznych umiejętność stowarzyszania się jest umiejętnością podstawową – od niej zależą postępy wszystkich innych, pisał Alexis de Tocqueville. Po roku 1989 byliśmy świadkami prawdziwego

Wszystkie cytaty:

Alexis de Tocqueville, „O demokracji w Ameryce”, przekład Barbara Janicka, Marcin Król, Fundacja im. Stefana Batorego, SIW Znak, Warszawa–Kraków 1996 [t. II, s. 120; t. I, s. 195; t. I, s. 192]. Wykorzystano także artykuł Teresy Boguckiej „Państwowe czy społeczne?”, opublikowany w „Gazecie Wyborczej” z 7 września 2001.

boomu – instytucjonalizowały się organizacje nieformalne lub wręcz wcześniej nielegalne, powstawały setki nowych fundacji i stowarzyszeń. Jesienią 1989 Zarząd Fundacji uznał, że – wspierając przemiany ustrojowe – nie powinna się ona angażować politycznie, powinna natomiast uczestniczyć w budowaniu instytucji społeczeństwa obywatelskiego, które będą wywierały trwały wpływ na życie społeczne w Polsce. To, co nazywamy społeczeństwem obywatelskim tworzą dobrowolne stowarzyszenia powołane przez ludzi, którzy chcą coś zrobić, zmienić, przekonać do czegoś innych, realizować swoje pasje i zainteresowania. Partie polityczne, organizacje charytatywne i kulturalne, stowarzysze-

nia ekologiczne i spółdzielnie mieszkaniowe są koniecznym dopełnieniem demokracji. *Wolność stowarzyszania się jest niezbędną gwarancją zabezpieczającą społeczeństwo przed tyranią większości* – to znowu Tocqueville. I jeszcze: *Nie ma takiej rzeczy, której wola ludzka nie byłaby zdolna osiągnąć przez dobrowolne działania jednostek połączonych we wspólnym wysiłku.*

Domeną Fundacji jest pomoc organizacjom pozarządowym – ta formuła zaangażowania obywateli w życie publiczne jest nam najbliższa. | Na działania podejmowane przez organizacje przeznaczyliśmy w sumie 75% środków: **125 mln złotych**; w ciągu 15 lat naszymi grantobiorcami było **ponad 2 tysiące organizacji**. |

Na początku przekazywaliśmy setki małych dotacji dla organizacji i grup nieformalnych organizujących się wokół różnych problemów społecznych. Znakomita większość naszych programów – np. Kobiety, Pomocy Dzieciom, Młodzieżowy – dotowała projekty realizowane przez fundacje i stowarzyszenia. Przyczyniliśmy się też do powstania wielu ważnych organizacji społecznych, odgrywających obecnie rolę liderów w swoich dziedzinach: Instytutu Spraw Publicznych, Ośrodka Informacji Środowisk



Znaczącą pomoc od Fundacji Batorego przez lata otrzymywały:

Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych CASE, Fundacja Dzieci Niczyje, Fundacja Edukacja dla Demokracji, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Fundacja Judaica, Fundacja Ośrodka Karta, Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Fundacja Pogranicze, Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Instytut Spraw Publicznych, Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji, Polska Akcja Humanitarna, Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT.

Kobiecych OŚKA, Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości czy Stowarzyszenia Szkoła Liderów. Później organizacjom pozarządowym, które sprawdziły się w działaniu, oferowaliśmy tzw. **dotacje instytucjonalne**, przeznaczone nie tylko na poszczególne projekty, ale na działania długofalowe oraz na rozwój organizacyjny, profesjonalizację, różnicowanie źródeł finansowania. Jesteśmy jedyną polską organizacją, która takiej pomocy udziela |w ciągu ostatnich 10 lat przyznaliśmy **229 dotacji instytucjonalnych dla 137 organizacji na łączną kwotę 38 mln złotych** |.

Skierowany do małych organizacji projekt „Szklarnia” to dotacje instytucjonalne w skali mikro. Zamysł jest ten sam – Fundacja oferuje środki nie na bieżącą działalność i realizowanie zadań merytorycznych, ale na poprawę funkcjonowania: udział w szkoleniach na temat zarządzania, obsługę księgową, zatrudnienie eksperta. W ciągu 4 lat „Szklarnię” realizowaliśmy kolejno we wszystkich województwach, projekt objął w sumie 315 niewielkich i z reguły młodych organizacji działających w dziedzinie ochro-

ny zdrowia i pomocy społecznej. I choć poszczególne dotacje były niewysokie, częstokroć były to jedyne pieniądze, jakie organizacja mogła zainwestować w swój rozwój i podniesienie jakości pracy.

Wzmocnienie i profesjonalizację organizacji pozarządowych miały na celu także inne inicjatywy Fundacji. Prowadzony od 1998 roku projekt „Pszczółki do ula” stawiał na informację – dziesiątki organizacji uzyskały bezpłatny dostęp do Internetu, w którym pojawiły się treści użyteczne dla całego sektora. W latach 1999–2001 przeprowadziliśmy trzy edycje konkursu „Porządnie poza rządem”, nagradzając w nim organizacje, które proponują nowatorskie i warte upowszechniania wzorce działań obywatelskich, a także respektują przepisy prawne i zasady etyczne, sprawnie zarządzają finansami, są otwarte na współpracę z innymi partnerami społecznymi – słowem, działają wedle najwyższych standardów.

„Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym – Koło w Stargardzie Szczecińskim spotkał kolejny zaszczyt. Fundacja im. Stefana Batorego nagrodziła je w III edycji konkursu dla polskich



organizacji pozarządowych „Porządnie poza rządem” drugą nagrodą w wysokości 25 tys. zł. Nagrodę tę [...] tutejsze Koło otrzymało „za wzorcowy przykład, jak można integrować niepełnosprawnych umysłowo; za pionierski system „mieszkalnictwa chronionego”, za stworzenie i działalność Centralnej Kuchni i wszechstronną rehabilitację swoich podopiecznych”. Równorzędną nagrodę otrzymało Stowarzyszenie Integracyjne „Klub Otwartych Serc” z Wieruszowa, natomiast pierwszą – w wysokości 70 tys. zł – Stowarzyszenie Pomocy Niestyszącym „Słyszę Serce” z Łodzi.”

[B. K., *Nagroda Fundacji im. Stefana Batorego dla stargardzkiego Koła PSOUU*, „Gazeta Stargardzka”, 28 lipca 2000].

Popieraliśmy nowatorskie pomysły realizowane przez naszych partnerów – np. powołanie **Banku Drugiej Ręki**, czyli stworzenie mechanizmu przekazywania przez przedsiębiorstwa i instytucje używanego sprzętu komputerowego organizacjom społecznym, których nie stać na jego zakup. Jako pierwsi wspieraliśmy Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce, która podjęła się upowszechnienia w Polsce formuły **Funduszu Lokalnego** – |Fundacja przeznaczyła na ten cel **4 mln złotych**|. Fundusz Lokalny to typ organizacji filantropijnej, która pośredniczy między darczyńcami a organizacjami i grupami nieformalnymi, tworząc na swoim terenie trwałe mechanizmy finansowania działań użytecznych społecznie i propagując postawy zaangażowania w życie własnej społeczności. Fundusze lokalne zbierają pieniądze od darczyńców indywidualnych (często za pomocą ulicznych kwost, loterii fantowych, powierzonych funduszy imiennych), firm oraz samorządów i z tych darowizn budują wieczysty kapitał żelazny. Odsetki od zainwestowanego kapitału przeznaczane są na finansowanie rozmaitych inicjatyw – stypendiów, projektów kulturalnych, pomocy charytatywnej. Atutem Funduszu jest znajomość lokalnych potrzeb i możliwości oraz oparcie się na lokalnych zasobach i trwałe włączenie w działalność dobroczynną miejscowych przedsiębiorców, samorządowców, ludzi wrażliwych społecznie. W kraju, gdzie przez lata niszczone tradycje społecznikowskie, takie budowanie kapitału społecznego zaufania jest nie do przecenienia.

Do 2003 roku powstało 17 Funduszy Lokalnych:
w Lidzbarku Warmińskim,
Nidzicy, Sokółce, Zelowie,
Tomaszowie Mazowieckim,
Kielcach, Biłgoraju,
Leżajsku, Rzeszowie,
Raciborzu, Bystrzycy
Kłodzkiej, Elblągu,
Szczecinku, Pastęku,
Kwidzynie, Gołdapi
i Czerwonon-Leszczynach.

Z biegiem lat Fundacja coraz większą wagę przywiązywała do wzmocnienia sektora pozarządowego jako całości. Zależało nam na tym, by istniało forum teoretycznej refleksji nad społeczeństwem obywatelskim w Polsce – stąd nasza pomoc dla **konwersatorium „Samorganizacja społeczeństwa polskiego”**, prowadzonego od 1996 roku przez Instytut Socjologii i Filozofii PAN. Dotowaliśmy **organizacje infrastrukturalne**, czyli takie, które służą swoimi umiejętnościami i fachową wiedzą innym, np. nowo powstającym organizacjom czy grupom nieformalnym. Za istotne uznaliśmy wspieranie współpracy między organizacjami pozarządowymi a innymi partnerami społecznymi: samorządem, mediami, światem biznesu. Służył temu m.in. zainicjowany w 2000 roku **projekt „Działajmy wspólnie”**, premiujący organizacje, które potrafiły połączyć swoje siły, by skuteczniej wykonywać postawione sobie zadania, by tworzyć koalicje reprezentujące ich interesy wobec sektora publicznego i wspólnie wypracowywać zasady i formy współpracy z władzami. Współpracę między organizacjami zakłada także prowadzony przez nas w ostatnich latach **projekt „Łącznicy – specjaliści ds. funduszy europejskich”**, pomagający organizacjom włączyć się w tworzenie polityki społecznej i strategii rozwoju poszczególnych regionów Polski, co przekłada się na możliwość współdecydowania o przeznaczeniu pieniędzy unijnych.

„Jak organizacje pozarządowe mogą się przygotować do sprawnego funkcjonowania po wejściu do Unii Europejskiej? Jak umiejętnie korzystać z funduszy dla nich przeznaczonych? Ta wiedza jest bardzo teraz pożądana i poszukiwana. Ale zdobyć pieniądze z Unii nie jest łatwo. Dlatego powstał edukacyjno-szkoleniowy program EURO-NGO. Przygotowała go Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności oraz Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT wspólnie z Fundacją im. Stefana Batorego i Przedstawicielstwem polskich organizacji pozarządowych w Brukseli. Do końca roku w każdym województwie ma powstać zespół 10–15 przeszkolonych specjalistów. Ich zadaniem będzie przekazywanie liderom lokalnych organizacji wiedzy, gdzie w Unii szukać partnerów dla konkretnej inicjatywy, jak skutecznie ubiegać się o fundusze unijne.”

[Unia Europejska. Pomoc dla lokalnych, „Gazeta Pomorska”, 18 marca 2003]

Fundacja Batorego była także motorem powstania kilku potrzebnych i skutecznych trzeciosektorowych koalicji i reprezentacji. W 2001 z na-

szej inicjatywy zawiązała się koalicja 26 polskich organizacji działających poza granicami kraju, pracująca pod nazwą **Grupa Zagranica**. Jednym z jej zadań jest współpraca z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i udział w formułowaniu i realizowaniu polskiej polityki pomocowej. Także w 2001 roku grupa kilkunastu organizacji powołała **Przedstawicielstwo polskich organizacji pozarządowych w Brukseli**, które dzięki naszej pomocy finansowej informuje krajowe organizacje o ważnych dla nich sprawach rozstrzyganych na forum Unii i pomaga w nawiązaniu współpracy między polskimi i europejskimi partnerami. Innej natury ciałem jest współtworzone przez Fundację Batorego **Forum Darczyńców**, skupiające największe polskie organizacje grantodawcze. Jedną z racji istnienia Forum jest monitorowanie zmian prawnych dotyczących działalności nie dla zysku [*non-profit*]. To właśnie przedstawiciele Forum Darczyńców w 2003 roku przekonali rząd, aby wycofał się z propozycji opodatkowania kapitałów żelaznych oraz wszystkich dochodów organizacji pozarządowych.

Wieloletnie działania Fundacji na rzecz wzmocnienia trzeciego sektora zostały docenione przez Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe, który powierzył nam prowadzenie czteroletniego programu [2003–2006], mającego na celu budowę przyjaznego organizacjom otoczenia prawno-podatkowego, pomoc w tworzeniu podstaw ich finansowej stabilności, wzmocnienie współpracy między organizacjami i rozwijanie partnerstwa z innymi sektorami.

W Polsce mamy dziś ok. 20 tysięcy organizacji pozarządowych. To dużo – jeśli pamiętać o doświadczeniach powojennego półwiecza, kiedy nie istniała swoboda obywatelskiego działania, to mało – jeśli porównywać się ze społeczeństwami zachodniej Europy i Ameryki. Ostatnie 15 lat, na które przypada także i nasza działalność, były czasem budowania od nowa wielu instytucji obywatelskich. Staraliśmy się pomagać w tym, by inicjatywy podejmowane dla dobra wspólnego były jak najbardziej trwałe i skuteczne.

Nauka – otwartość na świat

Wspieranie nauki było jednym z pierwszych zadań podjętych przez Fundację Batorego. Ogromną rolę odegrał tu Zbigniew Petczyński, profesor uniwersytetu w Oxfordzie, najpierw członek Zarządu, a potem Rady Fundacji, inicjator m.in. naszych pierwszych programów stypendialnych (1989, stypendia na studia podyplomowe i doktoranckie w Oxfordzie, stypendia dla historyków w Cambridge). W następnych latach Fundacja przeznaczała coraz większe środki na pomoc dla polskiej nauki i świata akademickiego |w roku 1994 było to aż **25% naszego budżetu**|. Granty przyznawane były w drodze otwartych, ogłoszonych w prasie konkursów, z których większość adresowaliśmy do młodych naukowców. Uruchamialiśmy kolejne programy stypendialne i programy stypendiów uzupełniających (dotacje na pokrycie kosztów podróży pozwalały młodym badaczom korzystać z przyznanych im przez zagraniczne uczelnie zaproszeń na studia lub staże naukowe), od 1991 roku prowadziliśmy ceniony w środowisku naukowym program pomocy w wyjazdach na zagraniczne konferencje naukowe (tzw. *travel grants*, w latach 1992–1997 otrzymało je ponad **1500 osób**, w 1998 roku program ten – wraz z funduszami – przekazaliśmy Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu). Współfinansowaliśmy też międzynarodowe konferencje odbywające się w Polsce (**416 konferencji** w ciągu 7 lat). Wobec trudnej sytuacji materialnej polskich uczelni i instytutów naukowych pomoc Fundacji była dla wielu placówek, a także dla odbiorców indywidualnych, jedyną szansą zachowania ciągłości w kontaktach naukowych ze światem.

„Na stypendium w Oxfordzie mają szansę najlepsi z najlepszych. [...]

– 3 miesiące spędzone w Anglii dało mi szansę zapoznać się z kompletną literaturą światową w zakresie chemii – mówi Marcin Hoffman.

O przyznaniu stypendium decyduje Fundacja Batorego w porozumieniu z władzami uczelni w Oxfordzie. [...] – *Po pierwsze i najważniejsze*

– trzeba jechać wiedząc, co się tam chce robić – twierdzi Natalia Szczucka, absolwentka anglistyki z Warszawy. Człowiek dostaje swojego opiekuna, poza tym wszystko zależy od niego, i wybór przedmiotów, na jakie chce uczęszczać, i tempo pracy, i sposób zbierania materiałów”. [...] – *W ciągu*



trzech miesięcy spędzonych w Oxfordzie zrobiłem tyle, ile w Polsce przez dwa lata – dodaje Mirosław Grodzień, geograf.”

[Tomasz Jachimek, *Stypendyści Oxfordu*, „Głos Szczeciński”, 30 września 1996]

Okno na świat otwieraliśmy nie tylko studentom i akademikom, możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych mieli także nauczyciele, pracownicy socjalni, samorządowcy oraz twórcy kultury. W sumie z naszych programów stypendialnych i stażowych skorzystało **ponad pięć i pół tysiąca osób**. Sfinansowaliśmy pobyty w renomowanych zachodnich klinikach **kilkuset młodym lekarzom** różnych specjalności – zwłaszcza takich, które są nowe w polskiej opiece zdrowotnej i wymagają postugowania się sprzętem diagnostycznym najnowszej generacji. Przez kilka lat priorytetowo traktowane były dwie zaniedbywane w Polsce dziedziny: zajmująca się noworodkami neonatologia oraz opieka nad osobami terminalnie chorymi, czyli medycyna paliatywna. Dotowaliśmy m.in. szkolenia organizowane przez Fundację „Zdrowie” – w ciągu 3 lat pod nadzorem Polskiego Towarzystwa Neonatologicznego przeszkolono **1200 lekarzy i 200 pielęgniarek**. Ponad **4000 lekarzy** uczestniczyło w szkoleniach internetowych, w ramach programu **Internet dla Lekarzy** sfinansowaliśmy utworzenie w 23 szpitalach pracowni komputerowych z dostępem do sieci.

Od początku Fundacja pomagała też **studentom i uczynom z krajów Europy Środkowej i Wschodniej** – już w 1990 roku pierwsze stypendia otrzymali studenci z ZSRR studiujący na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Przez lata współfinansowaliśmy udział naukowców z Europy Wschodniej w międzynarodowych konferencjach organizowanych przez polskie placówki naukowe. W 1993 roku uruchomiony został program stypendialny dla badaczy z krajów naszego regionu, zainteresowanych historią, kulturą i problemami Polski współczesnej |**Stypendia Wschodnie**|. Program ten istnieje do dziś, od blisko dziesięciu lat fundusze na jego prowadzenie powierzamy Kasie im. Józefa Mianowskiego. |Na Stypendia Wschodnie przeznaczyliśmy w sumie **ponad 2,5 mln złotych**, rocznie dzięki nim przyjeżdża do Polski ok. 70 przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych. Finansujemy też stypendia i staże dla studentów i młodych naukowców z Białorusi, skorzystało z nich dotąd **130 osób**.|

„Następny finansowy kłopot, to sprawa uczących się u nas studentów z byłych republik Związku Radzieckiego – Rosji, Białorusi, Ukrainy, Litwy, Syberii, itd. Przychodzą oni do nas bez żadnego zaplecza materialnego. Nie mają stypendium ze swojego kraju, a od nas też im ono nie przysługuje. Pewną pomocą służy nam tu Fundacja Jana Pawła II w Lublinie oraz Fundacja Stefana Batorego.”

[*Nie tylko wiedza...*, rozmowa Danuty Werskiej-Zajązkowskiej z ks. prof. dr Janem Łachem, rektorem ATK w Warszawie, „Słowo Powszechne”, 13 października 1992]

Obok możliwości studiów w Polsce Fundacja oferowała młodym ludziom z naszej części Europy jeszcze inną sposobność kształcenia: dzięki pomocy Fundacji Forda do prowadzonych na światowym poziomie letnich szkół mogliśmy zapraszać najzdolniejszych ekonomistów i politologów. Zadaniem **Letniej Szkoły Ekonomii** było podniesienie poziomu nauczania ekonomii na uczelniach krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Szkoła ruszyła w 1991 roku z inicjatywy prof. Janusza Beksiaka [Szkoła Główna Handlowa], prof. Stanisława Wellisza [Columbia University] i prof. Wojciecha Maciejewskiego [Uniwersytet Warszawski], tworzących jej Radę Programową, pracami Szkoły kierował Krzysztof Rybiński. Wykłady z mikro- i makroekonomii, ekonomiki przemysłu, finansów i handlu zagranicznego prowadzili światowej sławy ekonomiści; w ciągu 8 lat z wakacyjnych kursów oraz zimowych i wiosennych seminariów skorzystało **652 wykładowców i asystentów z uczelni wszystkich krajów Europy Środkowej i Wschodniej**.

Letnia Szkoła Nauk Politycznych powstała w 1994 roku, jej słuchaczami byli młodzi wykładowcy uniwersyteccy z krajów postkomunistycznych, wykładowcami natomiast – czołowi politolodzy polscy i zachodni. Kursy, kończące się egzaminami i dyplomem, prowadzone były zgodnie ze standardami nauczania na uczelniach zachodnioeuropejskich i amerykańskich.

Rok później uruchomiliśmy **Letnią Szkołę Stosunków Międzynarodowych**, zapraszając do niej naukowców oraz ekspertów organizacji rządowych i pozarządowych. W Zarządzie Szkół zasiadali profesorowie Antoni Kamiński [Polska Akademia Nauk], Karol Sołtan i George Quester [University of Maryland], w zajęciach uczestniczyły **462 osoby z 23 krajów**.

A oto kilka innych nowatorskich przedsięwzięć, w których powstaniu mieliśmy swój udział:

Collegium Invisibile, zajmujące się kształceniem wybitnie uzdolnionej młodzieży akademickiej ze specjalności humanistycznych i społecznych, powstało w 1995 roku. Wyjątkowość tej szkoły polega na stworzeniu warunków do bezpośredniego, osobistego kontaktu studentów z najwybitniejszymi naukowcami z Polski i z zagranicy – studia oparte są na relacji mistrz–uczeń. Co roku członkami Collegium zostaje ok. 20 studentów.

Studium Generale Europa – ośrodek działający od 1997 przy Uniwersytecie im. Stefana Wyszyńskiego [dawniej Akademia Teologii Katolickiej], prowadzi badania naukowe i „europejskie ścieżki studiów”, propaguje wiedzę o integracji europejskiej w katolickich seminariach duchownych, środowiskach samorządowych i lokalnych oraz wśród młodzieży szkół średnich.

„Integracja europejska staje dziś w centrum uwagi Kościoła.

Chrześcijańska tożsamość jest najlepszym fundamentem wszystkich europejskich struktur politycznych i społecznych.

Kościół nie chce pozostawić tego zadania wyłącznie turystom, politykom i biznesmenom”. Tak mówił wczoraj ks. Prof. Helmut Juros

podczas inauguracji Studium Generale Europa, nowej placówki naukowej przy Akademii Teologii Katolickiej. Dyrektorem Studium został

b. minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski, a wykładowcami mają być w tym roku m.in. bp Józef Życiński i Jacek Saryusz-Wolski.

W inauguracji uczestniczył prymas Józef Glemp i przewodniczący

Konferencji Biskupów Niemieckich bp Karl Lehman. [...] Studium

powstało przy dużym zainteresowaniu Prymasa i pomocy finansowej

Fundacji Konrada Adenauera i Fundacji Batorego.”

[krzem, *Obowiązki chrześcijanina*, „Gazeta Wyborcza”, 20 kwietnia 1997]

Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne to jeden z najbardziej prestiżowych kierunków na Uniwersytecie Warszawskim, stworzony z myślą o osobach obdarzonych niespokojnym umysłem, dociekliwych i refleksyjnych, gotowych brać na siebie współodpowiedzialność za kształt i rytm swoich studiów. Dzięki naszej pomocy MISH rozbudowany został o Międzynarodową Szkołę Humanistyczną Europy Środkowej

i Wschodniej. Kolegium MISH jest prowadzone przez Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną, współtworzy go 170 opiekunów naukowych i blisko 400 studentów.

„Właśnie zaczęły się zajęcia w Warszawie. Następne sesje we Lwowie, Iwano-Frankowsku, Krakowie, Kijowie, Kłajpedzie i Mińsku. Międzynarodowa Szkoła Humanistyczna Europy Środkowej i Wschodniej w przyszłości stanie się prawdziwą czteroletnią uczelnią. Dziś to kilkanaście tygodni sesji (połowa w stolicy Polski) przeznaczonych dla 55 humanistów z Europy Środkowej i Wschodniej. Inicjatywę uczonych polskich i ukraińskich finansuje głównie Fundacja im. Stefana Batorego i kijowska Fundacja Odrodzenia. Słuchacze – młodzi pracownicy nauki – poznają wspólne dziedzictwo regionu: literaturę, historię, historię sztuki. [...] – Chodzi nam o przywrócenie inteligentnego poczucia misji. O wytworzenie ponadetnicznej, pokoleniowej więzi wśród ludzi, którzy będą potem w swoich krajach odchodzili do struktur obywatelskich, różnych instytucji, wolnych zawodów – mówi dyrektor uczelni prof. Jerzy Axer.”

[West, Uniwersytet wieloetniczny, „Gazeta Wyborcza”, 29 stycznia 1998]

Przez lata Fundacja angażowała także poważne środki wspierając reformę kształcenia na wyższych uczelniach i projekty zmierzające do poprawy jakości nauczania, unowocześnienia i usprawnienia pracy dydaktycznej. Finansowaliśmy też komputeryzację bibliotek akademickich i naukowych – znaczące dotacje otrzymały m.in. biblioteki uniwersyteckie w Warszawie, Krakowie i Toruniu oraz Biblioteka Narodowa. Fundacja Batorego ufundowała również dwie prestiżowe, przyznawane corocznie nagrody w dziedzinie humanistyki i nauk społecznych: **Nagrodę im. Jana Józefa Lipskiego** za najlepsze prace magisterskie i **Nagrodę im. Klemensa Szaniawskiego** za najlepsze prace doktorskie.



Media *– rzetelność i odpowiedzialność*

O ogromnej roli, jaką w demokracji odgrywają media, przekonujemy się na każdym kroku. Przełom lat 80. i 90. także w mediach był rewolucją. Jednym z zadań, jakie już w 1990 postawiła przed sobą Fundacja Batorego było wsparcie rozwoju **niezależnej prasy** – jeszcze w tym samym roku pomagaliśmy w powstaniu Agory, a Fundacji Obywatelskiej przy Komitecie Obywatelskim Lecha Wałęsy przekazaliśmy środki dla tworzących się niezależnych gazet lokalnych (zakupiono za nie deficytowy wówczas towar – papier). Organizacyjnie i finansowo wsparliśmy zakładane od zera Unię Wydawców Prasy, Stowarzyszenie Kolporterów Prasy oraz Stowarzyszenie Prasy Lokalnej, mieliśmy też swój udział w powstaniu Centrum Monitoringu Wolności Prasy przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich.

W kolejnych latach media – zwłaszcza lokalne i regionalne – wspieraliśmy na wiele sposobów, jednak za główny cel obraliśmy **przygotowywanie dziennikarzy do odpowiedzialnego i rzetelnego pełnienia swoich zadań**. Organizowane przez nas od 1992 roku seminaria dawały dziennikarzom prasy, radia i telewizji z całej Polski wiedzę (o przemianach politycznych i ekonomicznych, o samorządności, o doświadczeniach kampanii prezydenckiej '95 i o tym „po co komu konstytucja”), a także okazję do spotkań z twórcami polskiej transformacji i z politykami z pierwszych stron gazet. W 1994 roku Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przyznała po raz pierwszy koncesje dla prywatnych nadawców radiowych. Zaraz potem dla nowopowstałych lokalnych stacji zorganizowaliśmy cykl warsztatów podzielonych na cztery bloki tematyczne: „Dziennikarstwo radiowe”, „Marketing i promocja”, „Technika radiowa” i „Zarządzanie radiem lokalnym”. Tylko w 1995 roku w seminariach dziennikarskich wzięło udział ponad 300 osób. Postawiliśmy też na **doskonalenie warsztatu pracy dziennikarzy** – ze standardami obowiązującymi w światowym dziennikarstwie zapoznawali ponad setkę młodych ludzi z lokalnych i regionalnych gazet i stacji radiowych doświadczeni dziennikarze z BBC i Agencji Reutera, „The Guardian” i „The Washington Post” [1994–1998]. Kolejnym pomysłem było zderzenie „przedstawicieli czwartej władzy” z przedstawicielami władzy trzeciej, czyli **cykl spotkań dziennikarzy**





z sędziami. Uczestnicy warsztatów (organizowanych od 2001 roku) zamieniają się rolami:

ubrani w togi dziennikarze prowadzą rozprawę sądową, którą relacjonują sędziowie (w cywilu). Tylko wzajemne zrozumienie specyfiki swojej pracy prowadzić może do tego, by – już w świecie realnym – dziennikarze mogli dobrze wypełniać swoje zadanie informowania obywateli, zwłaszcza, gdy idzie o nietatwe do zrozumienia kwestie prawne.

„Brawurową relacją prasową z procesu byłego boksera sędzieja Artur Adamiec wygrał konkurs na najlepszego dziennikarza wśród świętokrzyskich sędziów. Przedstawiciele Temidy i mediów zamienili się rolami na kilka godzin. [...] Zanim proces się rozpoczął sędziowie uczyli dziennikarzy, jak się mają zachowywać jako przedstawiciele sprawiedliwości. Sami też mieli wiele pytań dotyczących pisania i nagrywania relacji z sali rozpraw. – Co to jest „paszcza” – dopytywała się Barbara Seweryn-Gąska, asesor Sądu Rejonowego w Kielcach, która przygotowywała relację dla radia. Radiowcy wytłumaczyli, że „paszcza” to minuta nagrania bez komentarza. Po procesie obie strony oceniły się nawzajem w nowych rolach. [...] – Fajni ci dziennikarze – mówili na koniec sędziowie. Całkiem zwyczajni ci sędziowi – orzekli żurnaliści. Szkolenie dla sędziów i dziennikarzy zorganizowały: Fundacja Batorego, Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia.”

[Martyna Głębocka, *Dziennikarze sądzili, sędziowie pisali*, „Słowo Ludu”, 24 marca 2003]

W środowisku dziennikarskim Fundacja kojarzona jest także z konkursem „Tylko ryba nie bierze?”, w którym corocznie nagradzamy najlepsze materiały poświęcone korupcji w Polsce. Laureatami tej nagrody byli do tej pory m.in. Anna Marszałek z „Rzeczpospolitej” oraz Tomasz Patora, Marcin Stelmasiak [„Gazeta Wyborcza”] i Przemysław Witkowski [Radio Łódź] – autorzy wstrząsającego cyklu artykułów i radiowych reportaży o „łowcach skór”.

Już w 1991 roku Fundacja udzieliła pierwszych dotacji na sfinansowanie pobytu w Polsce dziennikarzy z kilku krajów środkowo- i wschodnioeuropejskich. Ten nurt naszych działań rozwijał się intensywnie przez całe lata 90. Na organizowane przez Fundację **wizyty studyjne** przyjeż-

działy do Polski grupy dziennikarzy ze wszystkich krajów naszego regionu – a także m.in. z Mongolii, Kirgizji, Kazachstanu – zainteresowanych poznaniem polskiej sceny politycznej, stosunków państwo–Kościół czy funkcjonowaniem mediów. W 1996 najliczniejszą grupą gości naszego Forum Europy Środkowej i Wschodniej byli właśnie dziennikarze. To nie przypadek: nawet najpomyślniejszy rozwój oficjalnych stosunków między państwami będzie zawieszony w próżni, jeśli obywatele tych państw nie będą mogli – za pośrednictwem prasy, radia, telewizji – dowiedzieć się o sobie nawzajem czegoś więcej. Stereotypowe opinie, że Polska jest mało interesująca dla Rosjan, Kazachów lub Kirgizów, zaś Mołdawia lub Bułgaria – dla Polaków, okazały się całkowicie nieprawdziwe.

„Zapomnijcie o Rosji, przestańcie się jej bać i żyćcie tak, jak chcecie. Wstąpcie do NATO tak szybko, jak tylko możecie, jakież prawo weta może mieć Rosja wobec wolnego i suwerennego państwa, jakim jest Polska? W gruncie rzeczy w Rosji nie istnieje nic takiego, jak koncepcja polityki zagranicznej wobec Polski – w ten sposób wyrażali swoją opinię rosyjscy dziennikarze w rozmowie ze swoimi polskimi kolegami. Pobyt w Polsce stał się podstawą do interesujących porównań sytuacji, w jakich znalazły się nasze państwa. [...] Spotkanie z dziennikarzami – w sumie około dziesięciu osób – z renomowanej prasy rosyjskiej, ze znanych rozgłośni radiowych i programów tv zorganizowało Forum Europy Środkowej i Wschodniej przy Fundacji im. Stefana Batorego w Warszawie.”

[Katarzyna Kołodziejczyk, *W Rosji jest wielu demokratów*, „Rzeczpospolita”, 22 maja 1995]

Wymieńmy jeszcze jedno nasze przedsięwzięcie – „**Pisanie reportażu**”, czyli kurs mistrzowski dla dziennikarzy ze Wschodu, prowadzony przez Ryszarda Kapuścińskiego [1997–1998]. Wybrana spośród wielu chętnych 10-osobowa grupa reporterów z Armenii, Bułgarii, Litwy, Łotwy, Rosji, Słowacji, Słowenii i Polski spotkała się w Warszawie na tygodniowym seminarium, dyskutując nie tylko o sztuce reportażu. Kolejne pół roku uczestnicy kursu – nasi stypendyści – poświęcili na pisanie prac, konsultowanych przez Ryszarda Kapuścińskiego. Powstały znakomite i bardzo różne teksty: reportaże literackie, polityczne, wojenne (wojny na Zakaukaziu) i społeczne (polski uczestnik kursu, Wojciech Tochman, napisał o współczesnym handlu żywym towarem, czyli sprzedaży kobiet z Litwy do niemieckich domów publicznych).

Kultura – *wszędzie obecna*

W drugiej połowie lat 90. Program Kulturalny Fundacji Batorego rozpatrywał rocznie ponad 700 próśb o pomoc finansową, a Program Wydawniczy – ponad 200. Pokazuje to skalę potrzeb w sytuacji, kiedy nakłady państwa na kulturę co roku malały, przedsięwzięcia niekomercyjne z trudem znajdowały miejsce na marginesach rynku, a pozbawiony zachęt fiskalnych prywatny mecenat miał wciąż niewielki zasięg.

|W ciągu 15 lat Fundacja przeznaczyła na różnorodne przedsięwzięcia kulturalne 33,5 mln złotych. Była to dla nas bardzo istotna działalność, rozumiana jako opowiadanie się po stronie propozycji wartościowych i wymagających wysiłku, ale dających narzędzia do tego, by rozumieć świat, w którym żyjemy, jako deklaracja tolerancji i otwartości – wobec innych tradycji, stylów myślenia, wobec nowych zjawisk.

Jednym z ważnych adresatów działań Fundacji były żyjące w Polsce **mniejszości narodowe i etniczne**. Obok ochrony ich praw obywatelskich i publicznych oraz wspierania projektów edukacyjnych (nagradzanych m.in. w konkursie finansowanym przez belgijską Fundację Króla Baudouina) naszą domeną było dotowanie przedsięwzięć kulturalnych. Na pomoc Fundacji mogły liczyć projekty dokumentujące i odtwarzające tradycje kultury łemkowskiej, tatarskiej, cygańskiej, ukraińskiej, żydowskiej czy białoruskiej, ale także zjawiska nowe, tworzone dzisiaj (np. doroczny Festiwal Młodej Muzyki Białorusi „Basowiszczka”). Wsparliśmy dziesiątki koncertów, wystaw, festiwali, konkursów i warsztatów organizowanych w całej Polsce, wśród nich – wielokrotnie – tak znane imprezy jak Festiwal Kultury Żydowskiej na krakowskim Kazimierzu, Festiwal Kultury Ukraińskiej w Przemyślu, Festiwal Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce.

|Na projekty związane z mniejszościami przeznaczyliśmy blisko 3 mln złotych.

W zamierzeniu nasz Program Kulturalny miał obejmować wszystkie dziedziny sztuki i różne formuły działania. Obok instytucji kultury pomoc otrzymywali bezpośrednio artyści – **polscy i do Polski przyjeżdżający**. Setki osób skorzystały z dofinansowań podróży na zagraniczne festiwale, koncer-



ty, wystawy czy odczyty, na studia i staże w uczelniach i instytucjach artystycznych. Byli wśród nich znani pisarze, reżyserzy, muzycy. Ten ruch odbywał się w dwie strony – tylko w 1999 roku w ramach programu „Sztuka bez Granic” w Polsce gościliśmy ponad 1100 twórców z całej Europy Środkowej i Wschodniej, m.in. młodych muzyków biorących udział w cyklu koncertów „Białoruskie podziemie”, uczestników Międzynarodowego Biennale Sztuki Nowych Mediów WRO czy zespoły z Wilna, Moskwy i Kijowa występujące na lubelskim festiwalu „Najstarsze pieśni Europy”.

Dotowaliśmy **wystawy**, druk katalogów i opracowanie monografii artystów współczesnych (zajmował się tym nasz **Ośrodek Sztuki Współczesnej** działający w latach 1992–1994, jego dorobek, archiwum i bibliotekę przekazaliśmy Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie). Znaczna część wspieranych przez nas projektów dotyczyła **muzyki** (zarówno dawnej, jak i współczesnej oraz ludowej), a także **sztuki filmowej** (np. doroczne przeglądy filmów dotyczących praw

Dotowaliśmy też produkcję wartościowych filmów dokumentalnych; m.in. filmów biograficznych o Gustawie Herlingu-Grudzińskim, Zygmuncie Hertzcu, Szmulu Zygielbojnie, Andrzeju Panufniku, filmu o tragedii w kopalni „Wujek”, filmu Agnieszki Arnold „Sąsiedzi”, poświęconego zbrodni w Jedwabnem [powstał przed ukazaniem się głośnej książki Jana Tomasza Grossa] oraz nagrodzonego główną nagrodą na 39. Międzynarodowym Festiwalu Filmu Krótkometrażowego w Oberhausen filmu Marcela Łozińskiego „89 mm do Europy”.

człowieka, przeglądy młodzieżowych filmów amatorskich „Jutro Filmu”, festiwal sztuki filmowej w Słupcy – „Prowincjonalia”).

Wiele uwagi poświęcaliśmy **teatrowi**. Fundacja miała nawet udział w powstaniu kilku spektakli (np. Teatru Dramatycznego – „Historia o chwalebny m martwych-wstaniu Pańskim”, 1994, Teatru Ósmego Dnia – „Tańcz póki możesz”, 1994, Teatru Biuro Podróży – spektakl plenerowy „Argonauci”, 1999), umożliwialiśmy polskiemu zespołowi udział w międzynarodowych festiwalach (dofinansowaliśmy, na przykład, wyjazd na festiwal w Edynburgu szcecińskiego Teatru Kana, lubelskiego Provisorium i Teatru Wierszalin), z naszej pomocy korzystały przez wiele lat: Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Kontakt” w Toruniu, Łódzkie Spotkania Teatralne, lubelski Międzynarodowy Festiwal „Konfrontacje Teatralne” czy Suwalskie Eksploracje Teatralne SET. Za cenny uważamy kilkuletni projekt „Lokalne centra kultury teatralnej”, przygotowany

wraz z warszawskim Towarzystwem Kultury Teatralnej. Realizował on ideę „przeniesienia centrum na peryferie” – wybitne spektakle pokazywane były

w miejscowościach, w których nie ma stałego teatru (w 2000 i 2001 roku festiwale teatralne odbyły się w Pile, Żarach, Ostrowcu Świętokrzyskim i Słupsku).

Kwestie centrum i peryferii, głównego nurtu kultury i zjawisk „niszowych”, konwencjonalnego udziału i twórczego uczestnictwa w kulturze były punktem wyjścia dla naszych działań i decyzji. Od 1999 roku Fundacja kierowała pomoc głównie do małych ośrodków, by umożliwić dostęp do wartościowych zjawisk tam, gdzie oferta kulturalna jest uboga i mało zróżnicowana. Laureatami naszych konkursów grantowych „Kultura lokalna” i „Kultura na wsi” były dziesiątki powiatowych i gminnych ośrodków kultury, placówek oświatowych, bibliotek i organizacji pozarządowych. Wielokrotnie dopiero dzięki dotacjom Fundacji organizatorom nagrodzonych przedsięwzięć udawało się pozyskać finansową pomoc samorządów. Spośród wielu organizacji prowadzących wartościowe i nowatorskie projekty wymienimy tu kilka:

Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Miłośników Bierzwnika przez kilka lat było organizatorem koncertów muzyki dawnej i warsztatów artystycznych w niewielkich miejscowościach i wsiach województwa zachodniopomorskiego (rolę sal koncertowych zwykle spełniały kościoły).

Społeczne Stowarzyszenie Edukacyjno-Teatralne Ośrodek-Teatr „Stacja Szamocin”, mające swoją siedzibę w budynku opuszczonej stacji kolejowej w małej miejscowości niedaleko Piły, w realizację swoich projektów umiało włączyć mieszkańców Szamocina i pobliskich terenów dotkniętych „klęską upadłych PGR-ów” (m.in. projekt „Otwarta Poczekalnia” czy przygotowany wspólnie z niemiecką grupą teatralną spektakl opowiadający o historii dworca w Szamocinie, który w XX wieku trzy razy zmieniał przynależność państwową).

Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Dercu, prowadzona przez małżeństwo nauczycieli, których program edukacyjno-kulturalny „Derc – dialog przeszłości z przyszłością” zaangażował nie tylko dzieci i młodzież, ale niemal wszystkich mieszkańców tej niewielkiej mazurskiej wsi.

Znane w świecie **Stowarzyszenie Teatr Wiejski Węgałty** z Jonkowa, kontynuujące tradycję ludowego teatru obrzędowego, organizator

Międzynarodowych Spotkań „Dramat i liturgia”, cyklu wydarzeń kulturalnych z udziałem mieszkańców wsi „Stara tradycja – nowe inspiracje” czy projektu „Wioska teatralna” – warsztatów dla młodzieży w wybranych wsiach Warmii, Suwalszczyzny i Sejneńszczyzny oraz Beskidu Niskiego.

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”, nagrodzone przez nas m.in. za program szkoleń dla nauczycieli „Odkrywanie teatru”, będący pierwszym impulsem do rozwijania na wsi amatorskiego ruchu teatralnego.

Już choćby tylko te przykłady świadczą o istnieniu niezwykłego „**świata na uboczu**” – by użyć nazwy dotowanego przez nas międzynarodowego festiwalu artystycznego w Cisówce pod Białymstokiem. Takich światów jest w Polsce bardzo wiele. Tworzą je także środowiska skupione wokół niskonakładowych **czasopism społeczno-kulturalnych**, których mnogość jest specyficznie polskim fenomenem. Fundacja wspierała je od początku swego istnienia, przeznaczając na ten cel w sumie **ponad 4,5 mln złotych**. Wieloletni program dotacyjny objął **150 pism** – od podziemnej niegdyś „Krytyki” po „Raster”, internetowy tygodnik poświęcony sztuce współczesnej. Zależało nam także na tym, by redaktorów i wydawców pism wyposażać w przyziemne, ale konieczne dla sprawnego działania umiejętności – zorganizowaliśmy cykle szkoleń na temat marketingu i dystrybucji, prawa prasowego i prawa autorskiego, szkolenia internetowe; program ten, finansowany przez holenderski program rządowy MATRA i realizowany w Polsce dzięki pomocy Fund for Central and East European Book Projects, był potem powielany w innych krajach naszego regionu. W 1996 roku ukazał się pierwszy „Katalog czasopism kulturalnych w Polsce”, od roku 2000 rozwija się w internecie serwis **Witryna.Czasopism.pl**, który oferuje pełną informację o ponad 400 tytułach, zamieszcza przeglądy czasopism i przedruki najciekawszych artykułów, umożliwia prenumeratę *on-line* i daje wydawcom narzędzia do tworzenia i archiwizowania elektronicznych wersji swoich pism.

Uzupełnieniem programu wspierania czasopism była **pomoc dla bibliotek**. Przez 6 lat bibliotekom publicznym, pedagogicznym i uczelnianym oferowaliśmy możliwość prenumerowania czasopism kultural-



nych za pół ceny. W rekordowym roku 1998 z możliwości tej skorzystało **621 bibliotek**, które wzbogaciły swoje zbiory o 7800 roczników ponad 90 tytułów. W następnym roku blisko **100 bibliotek** z małych miast i wsi skorzystało z naszych dotacji na podłączenie się do Internetu.

Fundacji zawsze zależało na udostępnianiu możliwie szerokiemu gronu odbiorców tekstów, które dawałyby narzędzia rozumienia rzeczywistości i ułatwiały czynny udział w życiu publicznym. Obok wspierania czasopism prowadziliśmy wieloletni program dotowania **książek** – takich, które kształtują umiejętność krytycznego myślenia. W ciągu 12 lat dzięki naszej pomocy ukazało się **ponad 400 pozycji**. Wśród nich znalazły się zarówno książki najnowsze, wyznaczające ramy aktualnej debaty, jak i prace dawniejsze, niekiedy klasyczne, które z różnych powodów wcześniej się nie ukazały. Przyjęliśmy także założenie dotowania przekładów – szeroko pojętej humanistyki oraz współczesnej prozy – z języków krajów Środkowej i Wschodniej Europy. Bez dotacji wydawcom trudno byłoby wprowadzić do obiegu czytelniczego książki Jáchyma Topola, Jakuba Demla, Ivana Čolovicia czy Ádáma Bodora.

Głosem w debacie o polskiej demokracji, o zasadach kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego, o podstawach kultury politycznej była także **seria książek „Demokracja. Filozofia i praktyka”**, wydawana przez Fundację Batorego wspólnie z wydawnictwem Znak. W latach 1994–2000 ukazało się 46 tytułów: dzieła klasyków myśli politycznej, prace teoretyczne autorów współczesnych, antologie i prace popularyzatorskie poświęcone praktycznym problemom funkcjonowania demokracji. Niemal wszystkie książki z naszej serii wykorzystywane są jako lektury dla studentów, podręczniki i książki pomocnicze. Szukać ich trzeba w bibliotekach, gdyż nakłady większości tytułów zostały dawno wyczerpane.

Znakomici współcześni pisarze z krajów sąsiednich gościli także na organizowanych przez Fundację dwukrotnie [w 1991 i 1998 roku] warsztatach dla młodych tłumaczy, których w sztukę przekładu wprowadzali wybitni translatorzy [m.in. znawcy kultury rosyjskiej: Jerzy Czech i Adam Pomorski, czeskiej: Leszek Engelking, ukraińskiej: Ola Hnatiuk].

Demokracja: jak powstawała? jak ją kształtować? jak z nią żyć? – próba odpowiedzi na te pytania są książki wybrane przez twórców serii: Aleksandra Smolara, Marcina Króla i Marię Ofierską. Ukazały się m.in.: „O demokracji w Ameryce”, „Dawny ustrój i rewolucja” oraz „Listy” Alexisa de Tocqueville, „Polityka jako zawód i powołanie” Maxa Webera, „Teologia polityczna i inne pisma” Carla Schmitta, „Etyka autentyczności” Charlesa Taylora, „Liberalizm i demokracja” oraz „Prawica i lewica” Norberto Bobbio, „Demokracja w działaniu” Roberta D. Putnama, „Wspólnoty wyobrażone” Benedicta Andersona oraz przygotowany przez Jerzego Szackiego wybór tekstów „Ani książkę, ani kupiec: obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej”.

Młodzież i edukacja – budowanie wzorów

Fundacja Batorego od początku kierowała wiele swoich programów do młodzieży i do nauczycieli – wspieraliśmy systemowe zmiany w szkolnictwie, przyczynialiśmy się do poszerzania szkolnej i pozaszkolnej oferty edukacyjnej, proponowaliśmy wartościowe programy wychowawcze, staraliśmy się też wyrównywać szanse w dostępie do edukacji. Pomagaliśmy młodzieży w zdobywaniu nowych i bardzo potrzebnych umiejętności (znajomość języka angielskiego, przedsiębiorczość i podstawy ekonomii, sztuka publicznego dyskusowania i prezentowania własnych racji). Zależało nam na wychowywaniu świątłych, świadomych i aktywnych obywateli, ale także ludzi wrażliwych na potrzeby innych i umiejących im nieść pomoc.

|W ciągu 15 lat Fundacja przeznaczyła na programy związane z kształceniem i wychowaniem młodzieży ponad 23 mln złotych.|

Pierwszą naszą inicjatywą w tej dziedzinie była pomoc w tworzeniu **kolegiów językowych**. Wychodząc od diagnozy problemu – na początku lat 90. w polskich szkołach brakowało ponad 20 tysięcy nauczycieli angielskiego – Fundacja, we współpracy z MEN, zaangażowała się w powstanie Kolegiów Języka Angielskiego dla Nauczycieli (m.in. w Białymstoku, Gorzowie Wlkp., Jeleniej Górze, Kaliszu, Kielcach, Lublinie, Racibórz, Radomiu, Rzeszowie, Sosnowcu, Sieradzu, Włocławku, Warszawie), wyposażając je w sprzęt komputerowy, TV i video, laboratoria językowe, kserokopiarki i podręczniki. Przez 7 lat finansowaliśmy także pracę w kolegiach wykładowców ze Stanów Zjednoczonych.

Nowe umiejętności nauczyciele mogli zdobywać także na dotowanych przez nas **zagranicznych szkoleniach** – ten program, wraz z funduszami, Fundacja przekazała Centralnemu Ośrodkowi Doskonalenia Nauczycieli – oraz na **kursach organizowanych przez polskie uniwersytety**.

„**Chrońmy elity nauczycielskie**” i „**Nauczyciel – humanista poszukujący**” to pomysły na wspieranie najlepszych nauczycieli pracujących na wsi i w małych miejscowościach, ludzi, od których zdolności i zaangażowa-



nia zależy edukacyjny start młodzieży z prowincji. Projekt obejmował seminaria, kursy i wykłady prowadzone w mniejszych ośrodkach „Ściany Wschodniej” (tylko w roku 2000 wzięto w nich udział ponad 600 osób), a także pomoc stypendialną dla nauczycieli piszących doktoraty.

„Internet dla szkół”. Jak bardzo ten program był polskim szkołom potrzebny, pokazuje fakt, że w 1995 roku tylko 100 szkół średnich miało dostęp do Internetu. Połowa z nich uzyskała go dzięki naszej dotacji. W 1996 roku podłączyliśmy do Internetu 250 szkół i przeszkoliliśmy ok. 7 tysięcy uczniów i nauczycieli; do końca roku 1998 dostęp do sieci miało już **1200 szkół**. W tym samym roku powstały rządowe programy „Internet w każdej gminie” i „Interklasa” – mogliśmy więc uznać, że nasze zadanie zostało wypełnione. Program „Internet dla Szkół” był wspierany finansowo i rzeczowo przez szereg firm (m.in. TP S.A., Sun Microsystems, Optimus).
|W sumie przeznaczaliśmy na niego 1,8 mln złotych.|

Fundacja angażowała się także w proces wprowadzania do szkół nowych programów kształcenia. Wspieraliśmy m.in. edukację obywatelską, edukację zdrowotną i program „Debat szkolnych”, uczący młodzież sztuki publicznych wystąpień i kultury dyskusowania. Na pewno jednym z naszych największych osiągnięć było wprowadzenie do szkół średnich programów edukacji ekonomicznej (m.in. „Młodzi przedsiębiorcy”, „Ekonomia stosowana”). Głównym zadaniem tych programów było umożliwienie młodym ludziom zdobywania wiedzy ekonomicznej i umiejętności przydatnych w warunkach gospodarki rynkowej. W szkołach średnich wprowadzono przedmiot „Ekonomia stosowana” – młodzież tworzy firmy uczniowskie i próbuje prowadzić działalność gospodarczą na tych samych zasadach, co firmy na prawdziwym rynku: przygotowuje biznesplan, promuje swoje produkty i sprzedaje je, prowadząc pełną dokumentację i księgowość.

Program realizowany był we współpracy z międzynarodową organizacją Junior Achievement, amerykańskie materiały szkoleniowe zaadaptował do warunków polskich zespół ekonomistów pod kierunkiem prof. Marka Belki i prof. Jacka Kochanowicza. W latach 90. przeszkolono kilka tysięcy nauczycieli, którzy prowadzą programy w **ponad 700 szkołach**



w całej Polsce. Działania te były sponsorowane przez wiele banków i firm. |W sumie Fundacja przeznaczyła na ten cel 5,5 mln złotych.| W 1999 nasz Program przekształcił się w odrębną Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości, którą Fundacja wspiera dotacjami. Dzisiaj w programach FMP bierze udział ponad 45 tysięcy uczniów i blisko 900 nauczycieli.

„Pomysł był sprytny. Wyklął się w Fundacji Batorego, która kocha hojność i demokrację, łożąc dolary na naszą przyszłą europejskość. Ale tym razem, zamiast gadatliwego szkolenia, Fundacja sponsorowała konkret: konkurs „Młodzi przedsiębiorcy”. Żadnej teorii, symulowania i niszczenia papieru na projekty. Konkretnie. Młodzi ludzie – uczniowie szkół średniej – zakładają firmę. Prawdziwą. Z pieniędzmi, prezesem, biznesplanem. W Opolu pomysł kupiła klasa III G Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. [...] Firmę z opolskiego liceum reprezentowały cztery panie: prezes Iwona Ufa, wiceprezes Ewa Romanowska, dyrektor Katarzyna Poleszuk i opiekunka klasy Iwona Karpińska. Wróciły bez nagrody (Fundacja przyznała tylko jedną), za to pełne kapitalizmu. Obrót firmy zamknął się kwotą 2000 zł.”

[Maciej Siembieda, *Pleciony kapitalizm*, „Nowa Trybuna Opolska”, 1 maja 1997]

Letnia Szkoła Młodych Liderów Społeczno-Politycznych, z kolei, była odpowiedzią na to, że polska młodzież podejmująca działalność publiczną w partiach i organizacjach społecznych nie ma gdzie zdobywać doświadczeń i umiejętności. Program Szkoły był eksperymentem – wypracowane w niej metody miały być wykorzystywane także w innych krajach naszego regionu. Uczestnicy zajęć zostali wybrani w konkursie, w którym równe szanse mieli przedstawiciele wszystkich orientacji politycznych. Nacisk położono na praktyczną stronę działalności politycznej i społecznej (umiejętność debatowania, wystąpienia publiczne, *public relations*), zaś wykłady i dyskusje dotyczyły głównie problemów demokracji parlamentarnej (partie polityczne, grupy nacisku, wybory). Ich istotnym uzupełnieniem była możliwość debaty „na żywo” z politykami (m.in. Leszkiem Balcerowiczem, Włodzimierzem Cimoszewiczem, Jarosławem Kaczyńskim, Tadeuszem Mazowieckim, Janem Rokitą), dyplomatami, działaczami społecznymi i dziennikarzami. Zadania Szkoły przejęło i wypełnia do dziś wspierane przez Fundację **Stowarzyszenie Szkoła Liderów**.



„Kilkudziesięciu młodych członków i sympatyków wszystkich liczących się partii politycznych (od SLD po UPR i ZCHN) pracowicie spędza lipiec w Letniej Szkole Liderów Społeczno-Politycznych. Poza „partyjnymi” do ośrodka w Jachrance trafili młodzi działacze społeczni, twórcy fundacji, członkowie stowarzyszeń (m.in. reprezentantka Polskiej Unii Studentów Żydowskich). Pomysłodawcą i szefem letniej szkoły jest wykładający w Oxfordzie prof. Zbigniew Pełczyński, a organizatorzy to m.in. Fundacje Stefana Batorego i Roberta Schumana.”

[Igor Zalewski, *Elita uczy się nawet latem*, „Życie Warszawy”, 8 lipca 1995]

Jak pokazać, że historia nie toczy się z dala od nas? Jak budować poczucie tożsamości? **„Historia bliska”** to konkurs dla uczniów szkół średnich, którym proponujemy podjęcie samodzielnych poszukiwań dokumentów i świadków wydarzeń z nieodległej przeszłości. Ich efektem mogą być prace przedstawione w dowolnej formie – także kolekcje zdjęć opatrzone komentarzem, nagrania magnetofonowe, filmy. Wspólna praca nauczycieli-pasjonatów i młodych miłośników historii – poza ogromnym walorem edukacyjnym – buduje więź młodzieży ze starszym pokoleniem, a także z najbliższym otoczeniem, w którym znaleźć można prawdę o najnowszej historii: o „polskiej codzienności 1945–1956” [temat I edycji konkursu], „relacjach obywatel–władza 1956–1980” [II edycja] czy „pracy w PRL” [V edycja]. Konkurs od początku prowadzony jest przez **Fundację Ośrodka Karta**, corocznie bierze w nim udział 300–400 szkół i ponad tysiąc uczniów z całej Polski – dla najlepszych z nich uroczysty finał na warszawskim Zamku Królewskim jest okazją do spotkania z najwybitniejszymi polskimi historykami.

| Na siedem edycji konkursu Fundacja przeznaczyła **blisko 1,5 mln złotych**, na kolejne – do 2006 roku – **dalsze 760 tysięcy**. **|** Finansowaliśmy również oparte na podobnym pomysłe i także prowadzone przez Fundację Ośrodka Karta **konkursy historyczne dla młodzieży białoruskiej** | „Życie codzienne

na Białorusi 1945–1965”, „Mój rodowód. Losy rodziny w XX w.”, „Historia w pocztowej skrzynce”].

„Zostań Negocjatorem!” W 2000 roku przygotowaliśmy konkurs, który daje młodzieży okazję do tego, by w praktyczny sposób poszerzyć wiedzę na temat integracji europejskiej i Unii. Co roku kilkaset zespołów uczniowskich ze szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski toczy ze sobą negocjacje na wybrany temat (np. sprzedaż ziemi cudzoziemcom), prócz fachowej wiedzy zdobywając również umiejętność klarownego przedstawiania własnych racji, argumentowania i mediowania – słowem warsztat potrzebny dobrym negocjatorom. Główną nagrodą w konkursie jest wyjazd zwycięskich grup na tygodniową wizytę studyjną do instytucji unijnych w Brukseli. Wszystkie uczestniczące w zmaganiach szkoły otrzymują materiały dotyczące Unii Europejskiej i zasad negocjacji: dotąd rozpowszechniono ok. 3000 pakietów zawierających książki i CD-romy. Znacznie więcej osób obejrzało powstały na kanwie konkursu telewizyjny serial edukacyjny „Negocjator”.

Od 2002 roku naszym partnerem i głównym organizatorem konkursu jest **Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej**.

„Trzecia edycja konkursu „Zostań Negocjatorem!” dobiegła końca. [...] – Konkurs był trudny – mówili jednogłośnie i organizatorzy, i uczestnicy finałów, które od piątku do niedzieli trwały w kancelarii premiera w Warszawie. Już po raz trzeci licealiści z całej Polski zmagali się w trudnej grze symulacyjnej, związanej z naszym wchodzeniem do Unii. Tym razem każdy z 16 zespołów wojewódzkich finalistów występował w trójstronnych negocjacjach między rządem, stroną społeczną i stroną pracodawców, wcielając się w każdą z ról. Negocjacje prowadzono w trzech dziedzinach – dotyczyły wypracowania polskiego stanowiska we wspólnej polityce rolnej, ochronie środowiska i europejskiej polityce zatrudnienia.”

[Grzegorz Sokół, *Są negocjatorzy*, „Gazeta Wyborcza”, 3 czerwca 2003]

„Starszy brat, starsza siostra.” W każdym społeczeństwie żyją dzieci, które potrzebują pomocy – zaniedbane, mające problemy w szkole lub w grupie rówieśników. Często potrzeba im nie tyle specjalistycznej pomocy psychologów, ile obecności kogoś, kto je wysłucha i zrozumie, kto będzie przyjacielem i opiekunem. Takim dzieciom i ich rodzinom pro-

gram „Starszy brat, starsza siostra” oferuje pomoc wolontariusza, który chce „młodszemu rodzeństwu” poświęcić część swego czasu, pomagając w nauce, w odnajdywaniu nowych zainteresowań, odzyskiwaniu wiary w siebie. Program prowadziliśmy w Fundacji od 1997 roku, przełamując pierwsze obawy, czy metoda oparta na stuletnich już wzorcach amerykańskich sprawdzi się u nas – w innych, trudnych warunkach. Okazało się, że w Polsce także można znaleźć i przeszkolić młodych i starszych wolontariuszy, którzy są gotowi podjąć stałą opiekę nad potrzebującymi dziećmi – obecnie program jest realizowany w 74 miejscach w całym kraju: w szkołach, ośrodkach pomocy społecznej, organizacjach pozarządowych. W wielu miejscach opieką objęte są również dzieci upośledzone i nieuleczalnie chore.

| Do tej pory przeznacziliśmy na ten program 2,7 mln złotych. | Od 2002 roku realizuje go założona i współfinansowana przez Fundację Batorego **Fundacja Starszy brat, starsza siostra.**

„Program „Starszy brat, starsza siostra” koordynuje Fundacja Batorego. Na bielskim os. Złote Łany już 15 wolontariuszy, studentów Kolegium Nauczycielskiego, opiekuje się dziećmi. Zanim dwa miesiące temu stali się tzw. przyszywanymi braćmi i siostrami, przeszli szkolenia. Potem każdy z nich dostał pod opiekę jedno dziecko. Danuta Arendarczyk została siostrą



12-letniego Sebastiana, który w tym roku zdaje egzamin do gimnazjum.

– Na początku trochę się bałam, że nie uda mi się zaprzyjaźnić z chłopcem w tym wieku. Jednak zaakceptował mnie i teraz rozumiemy się znakomicie – opowiada. – Interesuje się piłką nożną. Przy pierwszym

spotkaniu rozłożył swoje plakaty i karty z piłkarzami i rozmawialiśmy o nich. [...]

Podopiecznymi wolontariuszy są dzieci z ubogich, ale nie patologicznych rodzin. Wolontariusze mają stać się dla nich tak ważni jak prawdziwy brat albo siostra. Znaleźć z nimi wspólny język, rozmawiać o ich problemach, pocieszać i pomagać w nauce. Dzieci mają dzięki temu nabrać wiary w siebie.”

[Ewa Furtak, *Siostra zrozumie piłkarzy*, „Gazeta Wyborcza – Katowice”, 8 kwietnia 2002]

„Sztuka dla harmonii społecznej” to nazwa międzynarodowego programu opartego na założeniu, że w pracy z zagrożoną patologiami młodzieżą warto wykorzystywać sztukę. Partnerami młodych ludzi są artyści-pedagodzy, którzy potrafią stworzyć im odpowiednie warunki i zachęcić do wspólnego działania przy tworzeniu spektaklu teatralnego. Razem wybierają tematy i przez wiele tygodni pracują nad formą prezentacji. Takie współdziałanie pomaga młodym ludziom zrozumieć własne problemy i uczy, jak radzić sobie w środowisku, w którym żyją.

Program, realizowany przez 5 lat przez Fundację Batorego i Europejską Fundację Kulturalną z Amsterdamu, został w 2002 przekazany **Stowarzyszeniu Teatralno-Edukacyjnemu Wybrzeżak**.

„Pierwszy krok” – edukacja dzieci romskich. Niełatwo jest zmieniać odwieczny stan rzeczy: dzieci romskie są z nauką na bakier, rzadko kończą szkoły podstawowe, jeszcze rzadziej – szkoły średnie, niemal nigdy nie podejmują studiów. Bardzo trudno im realizować w życiu nietradycyjny scenariusz – zdobycie wykształcenia jest po temu jednym z koniecznych warunków. Organizacje i osoby pracujące w kilku miejscach Polski wiedzą, jak w tym pomóc. Ich pomysły są proste, choć wcale nie łatwe do zrealizowania: w szkołach zaczynają pracować romscy asystenci – dorośli, którzy, wyrosli w tej samej społeczności, znają jej realia i obyczaje [Małopolskie Towarzystwo Oświatowe, Nowy Sącz], pierwszacom przekazywane są szkolne wyprawki, na które nie stać rodziców – zeszyty, książki i potrzebne przybory [Stowarzyszenie Romów, Kraków].

|Na pomoc Romom w zrobieniu pierwszego kroku ku szansom, jakie daje wykształcenie Fundacja przeznaczyła 622 tysiące złotych. |

„Wczoraj w Łącku elita romska omawiała z samorządowcami i nauczycielami wyniki eksperymentalnego programu edukacyjnego



małych Romów z najbiedniejszej w regionie osady cygańskiej w Maszkowicach. Finansowany przez Amerykanów [10,5 tys. dolarów] za pośrednictwem Fundacji Batorego program realizowano od września ubiegłego roku. – Dzieci są naprawdę świetne: otwarte, szczerze, ciekawe wszystkiego – mówił Jerzy Pilecki, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Starym Sączu. [...] – Wszystkim dzieciom zakupiliśmy książki, przybory szkolne i plecaczki, urządziliśmy im wycieczkę do Tarnowa, opłacaliśmy opiekuna, który odprowadzał i przyprowadzał dzieci ze szkoły i siedział z nimi w klasie – relacjonuje dr Andrzej Mirga, etnograf z UJ.”

[Henryk Szewczyk, *Pierwszy krok do polubienia szkoły...*, „Gazeta Krakowska”, 25 czerwca 1998]



„Równe Szanse” – Lokalne Programy Stypendialne. Młodzież z biednych rodzin, zwłaszcza żyjących w małych miasteczkach, na wsi, w dawnych osiedlach pegeerowskich, ma niewielkie szanse na zdobycie wykształcenia wykraczającego poza obowiązkowy poziom szkoły podstawowej i gimnazjum. Potrzebne są instytucje, które

umożliwią dzieciom lepszy start w dorosłe życie. Doskonałym partnerem w tworzeniu stałych mechanizmów wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży są organizacje pozarządowe, które znają potrzeby środowiska lokalnego i potrafią docierać z pomocą tam, gdzie naprawdę jest ona potrzebna. Nasz program, prowadzony od 2000 roku, opiera się na idei budowania w lokalnych społecznościach funduszy stypendialnych, łączących siły i możliwości miejscowych organizacji, samorządu i przedsiębiorców. Lokalne Programy Stypendialne oferują uzdolnionej młodzieży niewielkie subwencje na zakup podręczników i pomocy naukowych, opłacenie internatu czy dojazdów do szkoły. Bez takiej pomocy wielu uczniów nie miałyby szans na ukończenie szkół średnich. Liderom lokalnych organizacji prowadzących programy stypendialne oferujemy pomoc szkoleniową (jak założyć, prowadzić i promować fundusz, jak zbierać fundusze i nimi zarządzać, jak tworzyć lokalne koalicje darczyńców). Fundacja podwaja też pozyskane przez nich środki na stypendia.

W projekcie uczestniczy obecnie 35 organizacji, które dotąd zebrały

ponad **2,7 mln złotych**. Ta kwota, powiększona o dotacje Fundacji w wysokości blisko **2 mln złotych**, umożliwiła ufundowanie w ciągu dwóch lat **stypendiów dla 2314 uczniów**. Do współpracy pozyskaliśmy firmę Levi Strauss & Co., która przeznaczyła **125 tysięcy dolarów** na prowadzenie programu w latach 2002–2005. Na stypendia dla młodzieży przeznaczamy także środki, które Fundacja Batorego otrzymuje od indywidualnych darczyńców w ramach 1% odpisu od podatku. |

„– Ile dadzą Panie stypendiów?

Wiesława Gąsiorowska, Joanna Iwanicka, Fundusz Stypendialny dla

Młodzieży Wiejskiej im. Aleksandry Bąkowskiej: *Dotychczas mieliśmy czterech stypendystów. Ale w nadchodzącym roku będzie ich dziesięciu,*

po 200 zł miesięcznie, bo dostaliśmy dotację z Fundacji Batorego.

Dostają je absolwenci Zespołu Szkół Rolniczych, którzy idą na studia,

bardzo dobrze zdali maturę. [...]

– *Będzie dziesięć stypendiów. To mało. Kto dostał w zeszłym roku?*

WG, JI: *Dziewczyna z wielodzietnej rodziny, która dzięki temu pracuje i studiuje zaocznie wychowanie przedszkolne. Bez stypendium by nie studiowała, bo jej źle sytuowaną rodzinę na dodatek dotknął pożar.*

Jeden chłopak jest na SGGW, dziewczyna na stosunkach międzynarodowych i chłopak na politechnice.

– *Skąd biorą Panie pieniądze poza Fundacją Batorego?*

WG, JI: *Firma Tonagro z Warszawy dała 10 tysięcy zł. Zorganizowaliśmy bal sylwestrowy, młodzież organizuje dyskoteki – dochód idzie na stypendia.*

Ksiądz dał nam pieniądze z tacy. Wydaliśmy książkę o założycielce szkół w Gołotczyźnie i dochód z tej książki też poszedł na stypendia.

– *A kto taką książkę kupi?*

WG, JI: *Jak to kto? Rwali ludzie, absolwenci, mieszkańcy. Pani mówi, że tych dziesięć stypendiów to mało. A my jesteśmy z tego bardzo dumne.*

Aż dziesięć. Biuro naszego stowarzyszenia mamy tu, w naszych dwóch torebkach. Wszystko robi się społecznie, koperty kupujemy prywatnie, książkę za darmo napisała Lucyna Janik, emerytowana nauczycielka.”

[Ewa Milewicz, *Aby rzeczywistość ich nie dopadła*, „Gazeta Wyborcza”, 2 lipca 2002]

Oprócz działań, które inicjowaliśmy sami, Fundacja wspierała **organizacje pracujące z dziećmi i młodzieżą**. Znaczące dotacje otrzymały m.in.: Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, Fundacja Dzieci Niczyje, Stowarzyszenie Tratwa, Stowarzyszenie Altum.

Problemy społeczne – poszukiwanie form pomocy

Zdecydowana większość działań dotacyjnych Fundacji ujmowana była w ramy programów i konkursów, jednak Fundacja umiała też elastycznie reagować w nieprzewidzianych sytuacjach. Tak było, gdy przekazywaliśmy pomoc dla uchodźców z Bośni i Hercegowiny [1993] czy Kosowa [1999, za pośrednictwem Polskiej Akcji Humanitarnej], tak stało się po tragicznej powodzi latem 1997 i kolejnych klęskach w latach 1998 i 2001.

Powódź

W 1997 roku jeszcze w lipcu powołany został interwencyjny program przeciwdziałania skutkom powodzi, dysponujący kwotą **blisko 4 mln złotych**. By jak najlepiej spożytkować te fundusze – niewielkie wobec skali zniszczeń – postanowiliśmy nie tylko nieść pomoc humanitarną, ale także wesprzeć poszkodowanych w organizowaniu się i skierować nasze środki przede wszystkim do organizacji pozarządowych: tych, które ucierpiały na skutek powodzi i tych, które bezpośrednio pomagały powodzią. Za szczególnie ważne uznaliśmy działania skierowane do dzieci i młodzieży – pomoc socjalną i psychologiczną, organizowanie nauki i zajęć pozalekcyjnych dla uczniów zalanych szkół (dotowaliśmy np. „Zielone szkoły” organizowane przez Fundację Pomoc Społeczna SOS i program „Drugi dom”, prowadzony przez Fundację dla Polski), pomoc w renowacji budynków szkolnych i przedszkoli, zakupach pomocy dydaktycznych i odbudowie księgozbiorów bibliotecznych (m.in. w Opolu, Raciborzu, Stobrawie, Szydłowcu, Lubszy, Łądku Zdroju czy Nowej Soli). Pomocą objęte były także hospicja. Niemal od pierwszych dni powodzi fundacyjny Program Internet przystąpił do organizowania elektronicznego serwisu informacyjnego, współpracując w ramach nieformalnego „konsorcjum” z Polską Akcją Humanitarną, Caritasem, Polskim Czerwonym Krzyżem i Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. W wyniku tych działań powołany został pozarządowy ośrodek informacyjny dla powodzi TRATWA. Ta powstała z potrzeby chwili struktura skutecznie działała także w 1998 roku, po kolejnej powodzi. Fundacja przekazała wówczas ponad 130 dotacji organizacjom i instytucjom z terenów zalanych. Pomocą powodzią – tym razem z Polski południowo-wschod-



niej – zajęliśmy się też w 2001 roku. Wspólnie z towarzystwem ubezpieczeniowym Commercial Union przeznaczaliśmy **blisko pół miliona złotych** na program „Kładka”, dofinansowujący zajęcia pozalekcyjne dla dzieci. Nasi grantobiorcy – 230 szkół, organizacji pozarządowych, parafii, domów kultury i bibliotek – objęli opieką ponad 10 tysięcy dzieci.

Przeciwdziałanie alkoholizmowi, narkomanii i przemocy

Kiedy w 1989 roku z inicjatywy Wiktora Osiatyńskiego powstała przy Fundacji Batorego **Komisja Edukacji w Dziedzinie Alkoholizmu i Innych Uzależnień**, wiedza o tym, że alkoholizm jest chorobą nie była jeszcze w Polsce powszechna. Rozwijał się natomiast dynamicznie – i całkowicie „oddolnie” – ruch Anonimowych Alkoholików, jedna z najskuteczniejszych form pomocy osobom uzależnionym. Głównym celem Komisji, pierwszej tego typu organizacji w Europie Środkowej i Wschodniej, stało się upowszechnianie metody leczenia opartego na Programie 12 Kroków AA oraz przekonanie do partnerstwa z ruchem AA profesjonalistów zajmujących się leczeniem uzależnień.

Od 1989 do końca 2002 roku Komisja zorganizowała około 500 seminariów i treningów dla psychologów, lekarzy, terapeutów i innych specjalistów

W 1999 roku Prezydent Rzeczypospolitej uhonorował Orderem Zasługi pięciu współpracowników Komisji, którzy pomogli przenieść do Polski model leczenia oparty na 12 Krokach AA. Byli to: Amerykanie Claudia Blackburn i Bill Burgin, Stefan Johannsson [z Islandii], Robert D. Gamble [Amerykanin z Poznania] i doktor Bohdan Woronowicz. W 2002 roku Ewa Woydytło-Osiatyńska, która kierowała Komisją od 1996 roku, otrzymała nagrodę „Tygodnika Powszechnego” – Medal Świętego Jerzego „za walkę z bardzo polskim smakiem – smakiem alkoholizmu”.

zainteresowanych leczeniem osób uzależnionych oraz ich rodzin, a w późniejszych latach również problematyką przemocy. W szkoleniach wzięło udział około tysiąca uczestników, wielu kilkakrotnie. Wśród grup zawodowych, z którymi współpracowaliśmy, byli – prócz służby zdrowia – nauczyciele, policjanci, służba więzienna, wojsko, pracownicy sądownictwa, samorządów, wyższych uczelni i organizacji pozarządowych. Wykłady i treningi prowadziło ponad 30 zachodnich specjalistów oraz polscy współpracownicy Komisji, m.in. osoby przeszkolone w prowadzonej przez nas przez kilka lat „Szkoła Lektorów”. Ukończyło ją ponad 200 osób, wielu z nich to niepijący alkoholicy, którzy – niezależnie od wykonywanego zawodu – zaangażowali się w upowszechnianie nowoczesnej wiedzy o uzależnieniach.

Osiągnięciem Komisji była wieloletnia współpraca z Centralnym Zarządem Służby Więziennej. Dzięki niej już w 1991 roku uruchomiono pierwszy w Polsce ośrodek le-



czenia odwykowego w Zakładzie Karnym Warszawa-Służewiec oraz pierwszą w Polsce szkołę więziennych terapeutów odwykowych. W następnych latach powstały kolejne placówki leczenia odwykowego w więzieniach, wzorowane na amerykańskim modelu Atlantis i współpracujące z ruchem AA. Z inicjatywy i dzięki pomocy Komisji, począwszy od 1999 roku wprowadzane są do więzień programy dla sprawców przemocy – pionierski był tu program „Leczenie z przemocy”, zrealizowany w radomskim Zakładzie Karnym.

„Szkoła Profilaktyki Uzależnień od kilku lat szkoli trenerów i pracuje z młodzieżą w szkołach, ośrodkach i poprawczakach.

Przy wsparciu finansowym Fundacji Batorego jej trenerzy przeszkolili m.in. cały personel i część więźniów Zakładu Karnego dla Młodocianych w Suwałkach. Już są efekty – spadła liczba bójek, pobić, samouszkodzeń i ataków na personel. To ewenement, bo w całym kraju z powodu przepelnienia więzień liczba aktów przemocy w nich rośnie. W Olsztynie przeszkoleni w ART (Trening Zastępowania Agresji, metoda opracowana w USA w latach 80.) sędziowie zawieszają sprawcom przemocy domowej wykonanie kary pod warunkiem przejścia przez program. ”

[Ewa Siedlecka, *Oduczanie przemocy*, „Gazeta Wyborcza”, 22 listopada 2002]

Komisja miała również udział w powołaniu przy Uniwersytecie Łódzkim pierwszego w Polsce Podyplomowego Studium Profilaktyki Uzależnień oraz stworzeniu w 1997 roku Stowarzyszenia Menadżerów na rzecz Zdrowego Miejsca Pracy ARMADA, inicjującego programy profilaktyki alkoholowej w zakładach pracy.

Do dziś w Polsce udało się wprowadzić wiele skutecznych rozwiązań w zwalczaniu uzależnień. Mamy rozbudowaną sieć placówek leczenia alkoholików i narkomanów, liczną rzeszę przeszkolonych profilaktyków i dobrze wykształconych terapeutów, nigdzie też, poza USA, nie działa tak wiele grup AA, AN i Al-Anon, ani nie ma tak szerokiej sieci klubów i innych organizacji wspierających osoby trzeźwiejące. Warto więc dzielić się naszymi doświadczeniami ze specjalistami z innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz Azji Centralnej. Od 1996 Fundacja Batorego prowadzi **Regionalny Program Przeciwdziałania Uzależnieniom**, finansowany przez Instytut Społeczeństwa Otwartego w Nowym Jorku. Organizujemy szkolenia i treningi dla lekarzy, psychologów i terapeutów zajmujących się leczeniem osób uzależnionych, rozwija się współpraca z władzami peni-

Przez 13 lat Komisja wydała 40 numerów popularnego kwartalnika „Arka” zachęcającego do współpracy profesjonalistów ze wspólnotami Anonimowych Alkoholików, Anonimowych Narkomanów, Al-Anon, Alateen i Dorosłych Dzieci Alkoholików. Współfinansowano także publikację 28 książek.

tencjarnymi wielu krajów, zainteresowanymi otwarciem placówek leczenia więźniów uzależnionych [m.in. w Kazachstanie, Rosji, Mongolii, Bułgarii, Rumunii]. Polskie zakłady karne przyjmują stażystów, organizują spotkania warsztatowe w więzieniach, dzielą się z zagranicznymi partnerami materiałami i doświadczeniami. Polska staje się także miejscem spotkań specjalistów – na zorganizowanej przez nas w 2003 roku konferencji „Między Wschodem a Zachodem. Model Minnesota w leczeniu uzależnień” opracowano wstępne założenia międzynarodowego stowarzyszenia terapeutów uzależnień. **|W ciągu 15 lat na działania związane z profilaktyką i przeciwdziałaniem uzależnieniom i przemocy Fundacja Batorego przeznaczyła 8,5 mln złotych.|**

Sytuacja kobiet

Badania socjologiczne pokazują, że na polskich przemianach kobiety skorzystały mniej niż mężczyźni. Stanowią one ponad połowę bezrobotnych, pracując – mają przeciętnie o 30% niższe płace, i nie jest to jedyna forma dyskryminacji kobiet na rynku pracy. Równy status kobiet i mężczyzn to idea nie dość zakorzeniona w społecznej świadomości i w kulturze politycznej, także dlatego, że zbyt mała jest obecność kobiet w życiu publicznym.

Pomocą dla samotnych i bezrobotnych matek (np. dofinansowywaniem kursów pozwalających na uzyskanie nowych kwalifikacji) Fundacja zajęła się już w 1991 roku. W roku 1994 utworzyliśmy **Program Kobiety**. Przez 10 lat zajmował się m.in. pomocą dla kobiet maltretowanych, ochroną zdrowia, oświatą seksualną, profilaktyką kobiecych chorób nowotworowych oraz propagowaniem aktywności kobiet w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym.

Inicjując wiele działań i odgrywając aktywną rolę w ruchu kobiecym, przez wiele lat Fundacja Batorego była jednak przede wszystkim **jedyną polską instytucją** udzielającą merytorycznej i finansowej pomocy organizacjom pozarządowym i grupom nieformalnym działającym na rzecz

poprawy sytuacji kobiet. W 1993 istniało u nas ok. 50 takich stowarzyszeń, fundacji, klubów i ośrodków naukowych, obecnie – problemami kobiet zajmuje się ok. 350 organizacji i instytucji. Większość spośród nich to nasi grantobiorcy: na przykład dotowane przez lata kluby Amazonek – powstające w całej Polsce grupy wsparcia dla kobiet chorujących na raka piersi; liczne organizacje prowadzące szkolenia zawodowe umożliwiające bezrobotnym zdobycie nowych kwalifikacji czy powszechnie znane fundacje, jak **Centrum Praw Kobiet**, zwalczająca handel kobietami **La Strada** i **Fundacja Rodzić po Ludzku**, mierzące się z problemami, o których wcześniej mówiło się bardzo niewiele.

Warto też pamiętać, że w 1996 roku dotacja Fundacji umożliwiła otwarcie na Uniwersytecie Warszawskim nowego kierunku studiów: Podyplomowego Studium Tożsamości Płci **Gender Studies**. W następnym roku z naszej inicjatywy powstała ważna dla ruchu kobiecego instytucja – **Ośrodek Informacji Środowisk Kobięcych OŚKA**. W 2003 roku powierzyliśmy jej środki na prowadzenie **Funduszu dla Kobiet** – programu wspierania polskich organizacji, inicjatyw i grup kobiecych.

|Na działania na rzecz kobiet Fundacja Batorego przeznaczyła blisko 11 mln złotych. |

„Osiem tysięcy złotych przeznaczyła Fundacja Batorego na działalność częstochowskiego oddziału Fundacji Centrum Praw Kobiet. [...] Skupia on kilkusobową grupę wolontariuszek, które pomagają kobietom w trudnych sytuacjach życiowych. [...]

– Z jakimi problemami przychodzą? Na pierwszym miejscu jest przemoc domowa, w tym molestowanie seksualne dzieci oraz trudna sytuacja materialna na skutek utraty pracy.

Dużo problemów zgłaszających się do nas kobiet wynika z braku podstawowej wiedzy. Pytają, jak napisać podanie o alimenty i gdzie zwrócić się z prośbą o zasiłek. [...]

Pomoc prawna i psychologiczna to tylko jedna z form działalności Centrum. Będziemy także organizować kursy asertywności i aktywności zawodowej

– zapowiada Magdalena Węzik, szefowa częstochowskiego oddziału.”

[AR, *Dla kobiet*, „Gazeta Wyborcza – Częstochowa”, 18 lutego 2000]



Niepełnosprawni – normalna sprawa

Hasło Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, naszego partnera i wielokrotnego grantobiorcy, to wciąż bardziej postulat niż stwierdzenie. Trzeba jeszcze ogromnej pracy i wielu zmian, by niepełnosprawność nie wiązała się w Polsce z wykluczeniem. Fundacja wspierała bardzo różne działania integrujące osoby niepełnosprawne – najliczniejszą mniejszość w Polsce. Współfinansowaliśmy setki **projektów skierowanych do dzieci** (przez lata pomoc dla upośledzonych dzieci była jednym z głównych zadań naszego Programu Pomocna Społeczność Lokalna), pomagaliśmy organizacjom świadczącym **bezpłatne poradnictwo i pomoc prawną** (np. Centrum Informacyjnemu Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, Stowarzyszeniu Osób Chorych Psychiczenie „Nadzieja”), a także tym, które w edukacji i terapii niepełnosprawnej młodzieży wykorzystują działania artystyczne.

Próbie przełamania stereotypu osoby niepełnosprawnej jako niezdolnej do samodzielnego życia podjął nasz program „**Nie jesteś sam**” [1998–2001]. Pomysł polegał na wykorzystaniu Internetu jako narzędzia pracy, edukacji i rehabilitacji – finansowaliśmy tworzenie elektronicznych serwisów dla niepełnosprawnych, szkolenia z zakresu obsługi Internetu, projekty dotyczące telepracy i teleedukacji. Dotowaliśmy działanie internetowego serwisu www.idn.org.pl, prowadzonego przez Fundację Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnosprawnym Ruchowo. Ważnym partnerem programu „Nie jesteś sam” była także lubelska Fundacja Fuga Mundi, która realizuje m.in. projekt „Infostrada bez barier”, udostępnia bezpłatnie Internet osobom niepełnosprawnym, prowadzi poradnictwo prawne, doradztwo zawodowe i pośrednictwo pracy.

„**Być i żyć razem**” czy „**Schizofrenia: otwórzcie drzwi**” to z kolei niektóre z projektów Towarzystwa Przyjaciół Tworek *Amici di Tworki*, od wielu lat zajmującego się nowymi metodami pracy z osobami chorymi psychicznie, a także kwestią praw pacjentów i nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Dzięki naszej pomocy z kompetencji i wiedzy Przyjaciół Tworek mogą korzystać specjaliści z Litwy i Ukrainy: Fundacja finansowała m.in. polsko-ukraińskie projekty dotyczące miejsca chorych psychicznie w społeczności lokalnej i warsztaty na temat przygotowania ich do samodzielnego życia.



Nieuleczalnie chorzy, hospicja

„To nieprawda, że nie ma już nic do zrobienia” – tylko tyle napisano na plakatach Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci. Rocznie na choroby nowotworowe zapada w Polsce ponad 110 tysięcy osób, umiera ok. 80 tysięcy. Zadaniem opieki paliatywnej jest pomoc w ostatnim okresie życia, mająca przynieść chorym ulgę w cierpieniu, ale także wsparcie psychologiczne i socjalne dla pacjentów i ich rodzin. Taka formuła – wymagająca współpracy lekarzy różnych specjalności, pielęgniarek, duchownych, pracowników socjalnych i wolontariuszy – jest u nas popularyzowana zaledwie od dekady. Pierwszą dotacją na rzecz hospicjów (na zakup leków do apteki Fundacji Hospicjum Onkologicznego) Fundacja przekazała w 1991, w 1994 pomagaliśmy w tworzeniu pierwszego społecznego hospicjum w Warszawie. Wspierając **rozwój ruchu hospicyjnego w Polsce** szczególną wagę przykładaliśmy do podnoszenia kwalifikacji zawodowych: we współpracy z brytyjskim Polish Hospice Fund finansowaliśmy zagraniczne staże dla lekarzy i pielęgniarek, pomogliśmy w stworzeniu internetowej biblioteki zbierającej materiały na temat opieki paliatywnej i zwalczania bólu. Zależało nam też na rozwijaniu niezbędnych w tej trudnej pracy umiejętności: jak pozyskiwać środki od darczyńców, jak włączać w opiekę nad pacjentami wolontariuszy. A także na tym, by polskie organizacje mogły **dzielić się swym doświadczeniem** z innymi – przykładem szkolenia dla pracowników Białoruskiego Hospicjum Dziecięcego prowadzone przez Warszawskie Hospicjum dla Dzieci. Wśród organizacji, którym mogliśmy pomóc są także: Polskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej im. Aleksandra Lewińskiego i Antoniny Mazur, zielonogórskie Hospicjum Domowe im. Św. Pawła, Fundacja Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową, Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia, nyskie Stowarzyszenie Auxilium, hospicja w Pile, Będzinie, Mrągowie, Elblągu, Gorzowie, Tychach, Bochni czy Sztumie.

|Na rozwój ruchu hospicyjnego Fundacja przeznaczyła 2,2 mln złotych. |

Państwo i prawo – zasada przejrzystości

„Człowiek wobec instytucji” – otwarty konkurs dotacyjny pod takim tytułem Fundacja ogłosiła w roku 1998. Chodziło nam o podjęcie działań na rzecz dochodzenia praw obywatelskich, o pomoc ofiarom naruszeń praw osobistych i politycznych, o monitorowanie instytucji – państwowych, samorządowych, prywatnych – z którymi styka się „statystyczny Kowalski”, każdy z nas. W Polsce większość obywateli nie umie odnaleźć się w gąszczu przepisów i nie wie, jak korzystać z przysługujących im praw. Świat sądów i urzędów postrzegany jest jako obcy i nieprzychylny – ten brak zaufania do instytucji publicznych pogłębia jeszcze świadomość wszechobecnych praktyk korupcyjnych. Obok **Programu Edukacji Prawnej**, działającego od 1999 roku, tym obszarem życia publicznego zajmuje się utworzony w roku 2000 **Program Przeciw Korupcji**, realizowany we współpracy z Helsińską Fundacją Praw Człowieka.

Większość naszych działań kierowana jest do dwóch grup: do osób w trudnej sytuacji życiowej (bezdolnych, niepełnosprawnych, ubogich, więźniów), którym chcemy zapewnić **bezpłatną pomoc i poradę prawną** oraz do profesjonalistów (pracowników instytucji penitencjarnych, prokuratorów, sędziów, policjantów), z którymi pracujemy nad **podniesieniem standardów funkcjonowania instytucji wymiaru sprawiedliwości**. Naszymi partnerami i odbiorcami dotacji są organizacje pozarządowe. W Związku Biur Porad Obywatelskich zrzeszone są te z nich, które prowadzą punkty bezpłatnych porad z zakresu prawa karnego, cywilnego, prawa pracy, a także praw uchodźców, praw konsumenckich i praw pacjenta. W 25 wspieranych przez nas **Biurach Porad Obywatelskich** w różnych – nie tylko dużych – miastach Polski ok. 100 przeszkolonych doradców i wolontariuszy udziela rocznie 30 tysięcy porad osobom, których nie stać na opłacenie prawnika. W miastach uniwersyteckich takie osoby mogą szukać pomocy również w **Uniwersyteckich Poradniach Prawnych**. Fundacja Batorego była zaangażowana w ich powstawanie od samego początku – obecnie działa w Polsce 14 Poradni, w których studenci prawa, pod okiem opiekunów naukowych, udzielają rocznie ok. 4 tysięcy porad. Nad całością tego ruchu czuwa ogólnopolska Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych. Dzięki naszej pomocy



i współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Integracji oraz Międzynarodową Komisją Prawników od kilka lat działa również **Centrum Informacji Prawnej dla Osób Niepełnosprawnych**. |Na bezpłatną pomoc prawną oferowaną wszystkim potrzebującym Fundacja przeznaczyła dotąd **4,2 mln złotych**.|

„Cykl wykładów objaśniających różne kwestie prawne

– to trzeci aspekt działalności Studenckiej Poradni Prawnej.

Dwa pierwsze to: pomoc ludziom niezamożnym oraz praktyczna edukacja studentów, podczas której uczą się prawa „na żywo”

– mówił prof. Leonard Etel, prodekan wydziału prawa

Uniwersytetu w Białymstoku, opiekun poradni, którą nazywa

„kliniką prawną”.

Poradnia działa już prawie rok. To trzecia taka placówka w kraju.

Do tej pory trafiło tam ponad 200 spraw, głównie cywilnych.

Poradę udziela około 37 studentów z IV i V roku prawa, nad pracą których czuwa siedmioosobowa kadra naukowo-dydaktyczna uczelni. [...]

W poradni pracują studenci, którzy osiągają najlepsze wyniki w nauce.

Za swoją pracę nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. [...]

Poradnia może działać społecznie dzięki wsparciu Fundacji im. Stefana Batorego oraz rektora, dziekana i rady wydziału prawa UwB. ”

[Monika Żmijewska, *Prawna klinika za darmo*, „Gazeta Wyborcza – Białystok”,

24 listopada 1999]

Inną formą pomocy grupom najstarszym jest **reprezentowanie ich interesów przed organami administracji i sądami**. W Polsce na razie niewiele organizacji podejmuje się tego rodzaju rzecznictwa – tym bardziej więc należy je propagować, wspierając tę ważną dla demokratycznego społeczeństwa instytucję. Już w 1999 roku przyznaliśmy dotacje Suwalskiemu Stowarzyszeniu Rodzin i Przyjaciół Osób Chorych Psychiczenie „Nadzieja”, które oferuje swoim podopiecznym w szpitalu psychiatrycznym w Suwałkach pomoc Rzecznika Praw Pacjenta. Inne przykłady to działalność wspieranych przez nas: Fundacji La Strada (przedstawicielstwo społeczne w procesach karnych dotyczących handlu kobietami), łódzkiej Fundacji Gajusz (rzecznictwo praw dzieci poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych) czy Stowarzyszenia „Wyspa w Mieście” z Zabrza (wsparcie dla ofiar przestępstw).



Partnerami Fundacji w pracy na rzecz podnoszenia świadomości prawnej Polaków i propagowania zasad państwa prawa są także organizacje zrzeszające profesjonalistów. **Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia** organizuje wspierane przez Fundację szkolenia dla sędziów (tylko w pierwszym roku naszego wspólnego projektu „Sąd dostępny” przeszkolono 150 sędziów z 8 sądów rejonowych i okręgowych). Wiele sądów nawiązało współpracę z organizacjami społecznymi zajmującymi się prawami człowieka i pomocą ofiarom przestępstw. Wymierną korzyścią dla „zwykłych ludzi” jest, na przykład, możliwość korzystania w tych sądach z wydawanych przez organizacje informatorów, przystępnie wyjaśniających procedury sądowe. Inny przykład naszej współpracy ze środowiskiem sędziów to cykl warsztatów „Dziennikarz w sądzie” – w 7 spotkaniach wzięło dotąd udział ponad 100 sędziów i drugie tyle dziennikarzy mediów regionalnych i lokalnych.

Działania Programu Edukacji Prawnej z założenia łączą się z pracą Fundacji w zakresie przeciwdziałania korupcji oraz promowania zasad przejrzystości życia publicznego i społecznej kontroli władz. |Przeznaczylismy dotąd na ten cel **niemal 3 mln złotych.**| Działalność Programu Przeciw Korupcji zainaugurowała w 2000 roku medialna kampania edukacyjna. Hasło „**KorupcJA? Nie muszę dawać, nie muszę brać w tym udziału**” i charakterystyczne logo z pożerającymi się wzajem rybkami obecne było na billboardach, kartach pocztowych, ulotkach i plakatach, w antykorupcyjnych spotach radiowych i telewizyjnych, w licznych artykułach prasowych. Rok później w akcji zbierania podpisów pod skierowanym do klasy politycznej apelem w sprawie walki z korupcją udało się zebrać ponad 43 tysiące podpisów, które przekazane zostały Marszałkowi Sejmu. Taki sukces jednodniowej zaledwie akcji możliwy był dzięki pomocy blisko 150 organizacji pozarządowych i dziesiątek osób „niezrzeszonych”.

„W najbliższą niedzielę na Polu Mokotowskim odbywać się będzie happening „Pole do podpisu”. Organizatorem akcji jest Antykorupcyjna Koalicja Organizacji Pozarządowych, w skład której wchodzi: Fundacja im. Stefana Batorego, Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz Transparency International – Polska i Fundacja Komunikacji Społecznej. Celem akcji jest zebranie podpisów pod listem obywatelskim,

który upoważni członków koalicji do egzekwowania od polityków przedwyborczych obietnic dotyczących walki z korupcją. [...] W programie imprezy m.in.: składanie podpisów pod listem obywatelskim, jedzenie „obietanek/cacanek”, budowanie „góry pustych kopert”, konkursy „Nielania wody”, „Walki o stołek”, „Bicia piany”, hip-hopowe piosenki antykorupcyjne, skoki spadochroniarzy.”

[BT, „Życie Warszawy”, 21 maja 2001]

Prócz tego rodzaju „akcyjnych” działań Program Przeciw Korupcji stale współpracuje z kilkoma środowiskami zawodowymi. Działa przy nim m.in. antykorupcyjna **grupa robocza lekarzy**, co roku też, przy okazji konkursu na najlepszy materiał dotyczący korupcji **„Tylko ryba nie bierze?”** mamy okazję do współpracy ze środowiskiem dziennikarskim.

„Grupa robocza ds. etyki w służbie zdrowia przy Fundacji Batorego rekomenduje w walce z korupcją program „Przejrzyste kolejki”.

Chodzi o to, by uregulować to, co dzisiaj i tak istnieje, ale nie podlega kontroli. Z badań wynika, że pacjenci bogatsi czekają krócej.

Pacjent powinien dostać informację, jak długo będzie musiał czekać na świadczenie, a jeśli szpital nie jest w stanie wywiązać się z deklarowanego terminu, to powinien powiadomić o tym chorego.

Spółeczeństwo – zdaniem Fundacji – powinno być informowane, jak długo oczekuje się na zabieg i jakie są różnice między szpitalami.

Jest to możliwe – w Internecie jest centralny rejestr zakładów opieki zdrowotnej i wprowadzenie do niego dodatkowych informacji nie nastręcza trudności. Za tworzeniem list pacjentów czekających na deficytowe świadczenia medyczne opowiedziała się też Naczelna Rada Lekarska.”

[ECI, *Od kolejki do korupcji*, „Gazeta Wyborcza”, 1 lipca 2003]

Program Przeciw Korupcji zamawia też corocznie sondaże sprawdzające, jak zmienia się nastawienie społeczeństwa do zjawiska korupcji oraz raporty dotyczące wybranych aspektów życia społecznego (np. „Korupcja w życiu codziennym”, „Pacjenci i lekarze o korupcji w publicznej służbie zdrowia”). Mają one wpływ zarówno na opinię publiczną, jak i – na polityków. *Nie ukrywam, że prace nad wieloma dokumentami przyspieszono ze względu na tę konferencję* – powiedział w 2002 roku o do-
rocznym, publicznym rozliczaniu partii politycznych z ich antykorupcyj-

nych obietnic ówczesny marszałek Sejmu. Podjęta z naszej inicjatywy ocena realizacji wyborczych programów partii politycznych to przykład wykorzystania narzędzi dostępnych obywatelom, którzy zadadzą sobie trud kontrolowania swoich demokratycznie wybranych przedstawicieli – od parlamentarzystów po władze gminy. Poczynania władz samorządowych monitorują m.in. **lokalne grupy obywatelskie** działające na rzecz przejrzystości życia publicznego. Grupy te powstają od 2000 roku z inicjatywy Programu Przeciw Korupcji – w ciągu 3 lat przeszkoliliśmy 49 liderów działań społecznych, którzy w całej Polsce powołali do życia 16 grup (działają one m.in. w Kobiórze, Tychach, Lidzbarku Warmińskim, Krakowie i Warszawie). Dotowaliśmy także część realizowanych przez grupy projektów – np. organizowane wspólnie z mediami debaty na temat korupcji, programy edukacyjne dla młodzieży, akcje sprawdzające dostępność informacji w urzędach i sposób traktowania petentów. W 2003 roku zainicjowano powstanie Stowarzyszenia Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich.

„Grupa Dialog Obywatelski, związana z Fundacją Kobięcą eFKa, zamierza do września skupić wszystkie organizacje pozarządowe i nieformalne oraz osoby prywatne, zainteresowane działaniami na rzecz pełnej jawności funkcjonowania samorządu lokalnego i przeciwdziałaniem korupcji. Podczas pierwszego, wstępnego spotkania podawano przykłady wątpliwości przy rozstrzyganiu przetargów oraz niejasności stosowanych procedur urzędowych.

– Nam nie chodzi o walkę z korupcją, ale o to, jak kształtować programy jej zwalczające. Jak informować ludzi o tym, co jako obywatele możemy zrobić, by afer i niejasności w naszym życiu było mniej
– mówi Sonia Szczepańska, koordynująca działania tej grupy dialogowej finansowanej przez Fundację Batorego. ”

[MADE, *Przeciwko niejasnym procedurom*, „Dziennik Polski”, 3 lipca 2003]

Zasady funkcjonowania instytucji publicznych: przejrzystość, przewidywalność, odpowiedzialność, fachowość i brak przyzwolenia na korupcję promowane są przez Program Przeciw Korupcji w kampaniach społecznych i w licznych publikacjach (m.in. „Przejrzysta gmina” czy „Ściągawka dla radnego”), które rozpowszechniamy bezpłatnie.

Członkowie Rady

Fundacji Batorego:

Jan Krzysztof Bielecki |od 1995|

Bogdan Borusewicz |od 1991|

Wojciech Fibak |od 1991|

prof. Bronisław Geremek

|od 1991|

prof. Jan Tomasz Gross |od 1991|

prof. Leszek Kołakowski

|od 1991|

prof. Marcin Król |od 1991|

Olga Krzyżanowska |od 1991|

prof. Krzysztof Michalski

|od 1991|

Adam Michnik |1991–1993|

Andrzej Olechowski |od 1995|

prof. Zbigniew Pełczyński

|od 1991|

bp prof. Tadeusz Pieronek

|od 2000|

prof. Maria Radomska

|1991–2000|

Anna Radziwiłł |od 1991,

Przewodnicząca Rady od 1999|

prof. Andrzej Rapaczyński

|od 1991|

George Soros |od 1991,

Członek Honorowy|

Andrzej Szczypiorski |1991–2000|

prof. Hanna Suchocka |od 1994|

ks. prof. Józef Tischner

|1991–2000|

Jerzy Turowicz |1991–1999,

Przewodniczący Rady|

prof. Stanisław Wellisz

|od 1991|

Członkowie Zarządu

Fundacji Batorego:

Klaus Bachmann |2000–2001|

prof. Grzegorz Białkowski

|1988–1989|

Konrad Bieliński |1992–2000|

Teresa Bogucka |1991–2003|

Nathalie Bolgert |od 1998|

Zbigniew Bujak |1989–1990,

Prezes|

Józef Chajm |1989–1994|

prof. Roman Ciesielski

|1988–1989, Prezes|

Mirostawa Grabowska |od 2002|

Irena Herbst |2002|

Zbigniew Janas |1990–1998,

Prezes 1990–1991|

prof. Elżbieta Kaczyńska

|1994–1996|

prof. Antonina Kłóskowska

|1988–1989|

prof. Jacek Kochanowicz

|1994–1998, od 2003|

prof. Aleksander Koj |1988–1989|

Sergiusz Kowalski |1992–1994|

prof. Marcin Król |1988–1989|

Jarosław Kurski |od 2003|

Andrzej Leder |1994–1996|

Grzegorz Lindenberg |od 1996|

prof. Krzysztof Michalski

|1989–1991|

Adam Michnik |1989–1991|

prof. Edmund Mokrzycki

|1991–1994|

prof. Michał Nawrocki

|2000–2002|

prof. Wiktor Osiatyński

|1991–2000|

prof. Zbigniew Pełczyński

|1988–1990|

prof. Andrzej Rychard

|1989–1991|

prof. Włodzimierz Siwiński

|1989|

Aleksander Smolar

|od 1991, Prezes|

George Soros |1988–1991|

Ryszard Stemplowski

|1989–1991|

prof. Hanna Suchocka

|1991–1993|

Tadeusz Syryjczyk |1988–1989|

prof. Klemens Szaniawski

|1988–1989|

Henryk Woźniakowski

|1988–1989|

Jakub Wygnański |1996–2002|

prof. Andrzej Ziabicki |od 1989|

prof. Eleonora Zielińska

|1996–2000|

Dyrektorzy Fundacji Batorego:

Jacek Hołówka |1988|

Sławomir Nowotny |1988–1989|

Jacek Wojnarowski |1990–2000|

Anna Rozicka |od 2001|

Zespół i współpracownicy

|1988–2003|:

Małgorzata Aleksandrow, Piotr

Bajda, Dagmara Baraniewska,

Piotr Bartoszewicz-Malicki,

Justyna Bednarek, Krzysztof Bień,

Anna Bieńko, Justyna Blinowska,

Wojciech Bogusz, Jakub

Boratyński, Aleksandra Borodin,

Andrzej Borowski, Paweł Bravo,

Zbigniew Bronikowski, Małgorzata

Bujnik, Alina Burdyńska, Łukasz

Byrski, Ewa Chałasińska, Elżbieta

Chmielewska, Piotr Chmielewski,

Małgorzata Chrobot, Piotr

Chudzyński, Jacek Cichocki,

Dorotea Cywińska, Grażyna

Czubek, Anna Dąbrowska, Ewa

Dobosz, Feliks Dumanowski, Ewa

Duriasz, Małgorzata Dysińska,

Paulina Florjanowicz, Andrzej

Gazda, Aleksander Gleichgewicht,

Elżbieta Grodzka, Grzegorz

Gromadzki, Anna Gronkiewicz,

Elżbieta Grygiel, Krystyna

Grzeszkiewicz, Piotr Halbersztat,

Anna Jakubik, Marianna Jeziorska,

Zbigniew Jędrczak, Sławomir

Józefowicz, Tomasz Kania,

Magdalena Kardasz, Danuta

Karłowicz, Barbara Karwowska-

Nowak, Małgorzata Kazimierczak,

Marta Kindler, Łukasz Kolano,

Agnieszka Komorowska, Piotr

Konczewski, Joanna Konieczna,

Dariusz Konstantynów, Ewa

Kopacz, Grażyna Kopińska,

Piotr Kosiewski, Mirosława

Kowalska, Alina Kozińska-

Bałdyga, Genowefa Kropielnicka,

Grażyna Krzywkowska, Izabela

Kubiak, Jolanta Kuczma, Lidia
Kuczmierowska, Magdalena
Kulesza, Ewa Kulik-Bielińska,
Bożena Kuzawińska, Swietłana
Kuzminych, Wiesław Larecki,
Jakub Lengiewicz, Marek Lucima,
Michał Mach, Grzegorz Makowski,
Sylvia Maksim-Wójcicka, Joanna
Marczak, Mariusz Marczewski,
Krzysztof Masłowski, Agnieszka
Mazur-Barańska, Monika
Mazurczak, Katarzyna McMillen,
Ewa Miąsko, Agnieszka Michalak,
Danuta Mingin, Zbigniew
Modrzewski, Barbara Morawska,
Katarzyna Morawska, Anna
Motoczyńska, Krzysztof Murawski,
Alina Muzińska, Aleksander
Nelicki, Agnieszka Ners, Ewelina
Nojszewska, Danuta Ofierska,
Joanna Ogonowska, Tomasz
Ostrowski, Elżbieta Oyrzanowska,
Joanna Paciorek, Wojciech
Pięćek, Przemysław Piotrowski,
Dorota Piszczatowska, Karolina
Płatek, Marcin Polak, Małgorzata
Prejzner, Piotr Pulikowski, Danuta
Raczko, Anna Rakowska, Danuta
Rastawicka, Jan Rączka, Jarosław
Robak, Anda Rottenberg, Izabela
Rudnicka, Małgorzata Rutkiewicz,
Grażyna Rutkowska, Izabela
Rybka, Eliza Sieklicka, Marek
Skrzekotowski, Ewa Skupińska,
Sylvia Sobiepan, Karolina
Sokołowska, Adam Sokołowski,

Anna Soldon, Jadwiga Stachurska,
Anna Stalewska, Karolina
Stawicka, Elżbieta Stawiszyńska,
Ewa Styperek, Anna Suchenek,
Robert Szczęsny, Olga Katarzyna
Szotkowska, Iwona Ślusarczyk,
Piotr Śmietanka, Katarzyna
Tejwan, Ewa Toniak, Marek
Tuszyński, Waldemar Ulejczyk,
Alina Wasilewska, Grzegorz
Wiaderek, Renata Wilewska, Agata
Wojno, Ewa Woydytło-Osiatyńska,
Agata Woźniak, Anna Wróbel,
Andrzej Wydrych, Małgorzata
Wyrzykowska, Teresa Zagrodzka,
Janina Zając, Małgorzata
Zajączkowska, Wojciech
Zajączkowski, Joanna Załuska,
Adam Zieliński, Ewa Żebrowska.

Doradcy i eksperci

współpracujący

z Fundacją Batorego

– członkowie komisji

i rad programowych

oraz zespołów badawczych:

Władysław Adamski, Maryla
Aleksiejew, Wojciech Arkuszewski,
Anna Arwaniti-Sierańska,
Jolanta Babiuch-Luxmore,
Otilie Baelz, Leszek Balcerowicz,
Ewa Balcerowicz, Marek Balicki,
Władysław Bartoszewski, Janusz
Beksiak, Marek Belka, Bogumiła
Berdychowska, Barbara Błaszczyk,
Stanisław Błotko, Krzysztof

Bobiński, Henryka Bochniarz,
Łukasz Bojarski, Zbigniew
Bokszański, Michał Boni,
Zbigniew Borek, Jacek Borkowicz,
Sylwia Borowczyk, Wiesław
Borowski, Jolanta Brach-Czaina,
Grażyna Brzezińska, Janusz
Buszyński, Ewa Chmielecka,
Danuta Chmielewska-Banaszak,
Bożena Chołuj, Elżbieta Cichocka,
Sławomir Cybulski, Janusz
Czapiński, Małgorzata Czarnecka,
Miroslaw Czech, Jurand B.
Czermiński, Marcin Czerwiński,
Piotr Dahlig, Marek Dąbrowski,
Oleksandr Donyi, Andrzej
Dopierala, Andrzej Drawicz,
Jerzy Drązkiewicz, Elżbieta
Drogosz-Zabłocka, Jerzy Drygalski,
Aleksandra Dukaczewska-Nałęcz,
Justyna Duriasz-Buthak, Janusz
Durlik, Aniela Dylus, Eugeniusz
Dziuk, Wolfgang Egerter, Barbara
Emeryk-Szajewska, Stephan
Erb, Jerzy Eysymontt, Teresa
Falkowska, Barbara Fatyga, Marta
Fik, Dariusz Filar, Bogumiła
Filipiak, Władysław Findeisen,
Marek Florczuk, Erzika Frinkova,
Małgorzata Fuszara, Zbigniew
Gaciong, Wojciech Gasparski,
Konstanty Gebert,
Zyta Gilowska, Piotr Gliński,
Zbigniew Gluza, Dorota
Głogosz, Marek Goliszewski,
Marek Gołębiowski, Stanisław
Gomułka, Dmytro Gorun, Andrzej
Goszczyński, Marek Góra, Helena
Górska, Wiktor Górecki, Brunon
Górecki, Anna Grabowska, Andrzej
Grajewski, Anna Gręziak, Marek
Grondas, Włodzimierz Grudziński,
Tomasz Gruszecki, Marian
Grynberg, Urszula Grzełońska,
Konrad Gutkowski, Janusz Halik,
Irena Herbst, Krzysztof Herbst,
Wojciech Hermeliński, Henryk
Hollender, Jerzy Holzer, Zbigniew
Hołda, Zdzisław Ingielewicz,
Zbigniew Jadczak, Andrzej
Jagodziński, Stanisław Jakubowski,
Przemysław Janik, Jacek Jankowski,
Alfred Andrzej Janowski,
Sławomir Janus, Grzegorz
Janusz, Andrzej Januszewicz,
Izabela Jarosińska, Krzysztof
Jasiewicz, Ewa Jasińska, Dariusz
Jasiński, Aldona Jawłowska,
Jerzy Jedlicki, Jaromir Jedliński,
Paweł Jordan, Ewa Jurek, Joanna
Jurek, Lech Kaczyński, Andrzej
Kaczyński, Antoni Kamiński,
Natalia Karbowska, Witold
Karczewski, Monika Karlik, Marek
Karp, Krzysztof Karpierz, Henryk
Kasprzak, Piotr Kasztelowicz,
Edward Kawicki, Paweł
Kazanecki, Tomasz Kaźmierczak,
Igor Kąkolewski, Maria Keller-
Hamela, Krystyna Kersten, Leon
Kieres, Andrzej Koczyński, Jan
Kofman, Lena Kolarska-Bobińska,

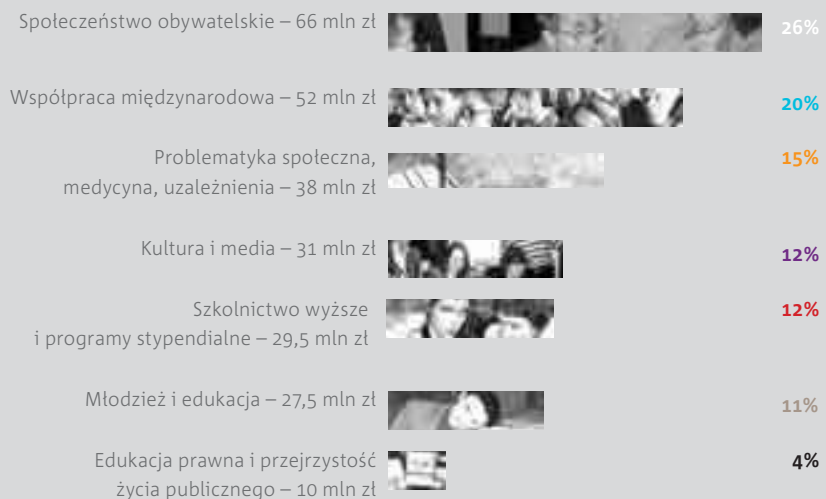
Jarosław Kosiaty, Bohdan
Kosiński, Małgorzata Kossut,
Małgorzata Kostecka, Katarzyna
Koszevska, Irena E. Kotowska,
Waldemar Kotowski, Krzysztof
Kowalczyk, Adam Kowalski, Adam
Kozierkiewicz, Jerzy Koźmiński,
Ewa Krasińska, Piotr Krasucki,
Przemysław Krężel, Leszek
Królicki, Oleksandr Kryvenko,
Maciej Krzyżanowski, Barbara
Kudrycka, Marcin Kula, Marek
Kulerski, Andrzej Kułakowski,
Joanna Kurczewska, Jacek
Kurczewski, Jacek Kuroń, Dariusz
Kuźmiński, Renata Kwapisz,
Sławomir Lachowski, Zbigniew
Lasocik, Ryszard Legutko, Ewa Leś,
Ewa Lewicka, Jan Lityński, Andrzej
Lubiatowski, Grzegorz Luboiński,
Barbara Łapkowska-Baster, Ewa
Łętowska, Katarzyna Łotowska,
Jacek Łuczak, Paweł Łukasziak,
Małgorzata Łukasiewicz, Maciej
Łukasiewicz, Jerzy Łusakowski,
Mariusz Machciński, Wojciech
Maciejewski, Helen Maguire,
Teresa Malik, Andrzej Marciński,
Michał Marek, Krzysztof
Markiewicz, Barbara Markiewicz,
Zofia Markowska, Radosław
Markowski, Mirosława Marody,
Jerzy Mastalerski, Wojciech
Maziarski, Antoni Mazurkiewicz,
Antoni Mączak, Jerzy Meyza,
Marek Michalak, Róża Milić-
Czeraniak, Jadwiga Mirecka,
Eugeniusz Mironowicz, Grażyna
Miros, Małgorzata Misztela,
Witold Monkiewicz, Andrzej
Mordziński, Robert Mroziowicz,
Włodzimierz Musiał, Jarosław
Myjak, Sławomir Najnigier,
Krzysztof Ners, Arkadiusz
Nowak, Anna Nowakowska,
Jerzy Marek Nowakowski,
Andrzej Nowicki, Marek Nowicki,
Adam Nowostawski, Tadeusz
Nyczek, Maria Ofierska, Teresa
Ogrodzińska, Piotr Ogrodziński,
Edward Orpik, Andrzej Osęka,
Jerzy Osowski, Anna Osterczuk,
Alicja Pacewicz, Andrzej
Paczkowski, Tomasz Pasierski,
Andrzej Pawelec, Wojciech
Pawlik, Dorota Pieńkowska, Jacek
Pierzchała, Jerzy Pinkas, Stanisław
Podemski, Jacek Podolski, Ryszard
Pohorecki, Adam Pomorski,
Barbara Post, Dawid Postępski,
Paweł Prochenko, Stanisław
Prutis, Danuta Przywara,
Elżbieta Putkiewicz, George
Quester, Marcin Radwan, Iwona
Raszke-Rostkowska, Volodymyr
Repryntsev, Paweł Rodak, Jan
Rokita, Wojciech Roszkowski, Filip
Rościszewski, Radosława Różycka,
Adam Rusiłowski, Krzysztof
Rybiński, Barbara Rymaszewska,
Marek Rymsza, Andrzej Rzepliński,
Krystyna Sadowska, Tomasz

Sadowski, Steven Sandweiss,
Jadwiga Sawicka, Marek Sawicki,
Mirosław Sawicki, Tomasz
Schimanek, Rafał Serafin, Dagmar
Sevcikova, Jerzy Sidor, Ewa
Siedlecka, Mirosław Sielatycki,
Jacek Sieradzki, Wiesław Sikorski,
Jan Sławianowski, Mirosław
Słomczewski, Marek Sobiech,
Tadeusz Sobolewski, Wiesław
Sokoluk, Karol Soltan, Barbara
Sordylowa, Agata Stafiej, Stefan
Starczewski, Joanna Staręga-
Piasek, Mirosław Starzyński, Ewa
Statek, Mirosław Stec, Henryk
Sterniczuk, Anna Strumińska,
Adam Strzembosz, Jacek
Strzemieczny, Antoni Sulek,
Maria Sworzeń, Jerzy Szacki,
Dariusz Szamel, Henryk Szarski,
Zbigniew Szawarski, Bogdan
Szczepankowski, Joanna Szczęsna,
Piotr Szeliga, Andrzej Szeniański,
Henryk Szlajfer, Jacek Szmatka,
Edmund Szot, Piotr Sztompka,
Janusz Szymaś, Ewa Szymczak,
Scholastyka Śniegowska, Paweł
Śpiewak, Magdalena Środa,
Zofia Świda, Hanna Taborska,
Andrzej Krzysztof Tarkowski,
Janusz Tazbir, Radosław Tendera,

Anna Titkow, Ewa Toczek,
Zuzanna Toeplitz, Wojciech
Topiński, Adam Torbicki, Witold
Trzeciakowski, Andrzej Urbański,
Renata Warner, Mirosław
Warowicki, Jacek Wasilewski,
Jerzy Wertenstein, Włodzimierz
Wesołowski, Krystian Węgrzynek,
Paweł Wieczorkiewicz, Zbigniew
Wierzbicki, Aleksandra Wiktorow,
Ewa Wipszycka-Bravo, Bogdan
Wiśniewski, Jacek Wiśniewski,
Janusz Witkowski, Lech
Witkowski, Wiesław Władyka,
Jacek Włodarczyk, Elżbieta
Wnuk-Lipińska, Edmund Wnuk-
Lipiński, Jacek Wojciechowicz,
Ewa Wojnarowska, Jan Wołosz,
Bohdan Woronowicz, Irena
Wóycicka, Anna Wyka, Mirosław
Wyrzykowski, Jolanta Wysocka,
Leszek Zasztowt, Grażyna
Zengteler, Georg Ziegler, Barbara
Zięba, Simeona Zikmundova,
Tomasz Żukowski.

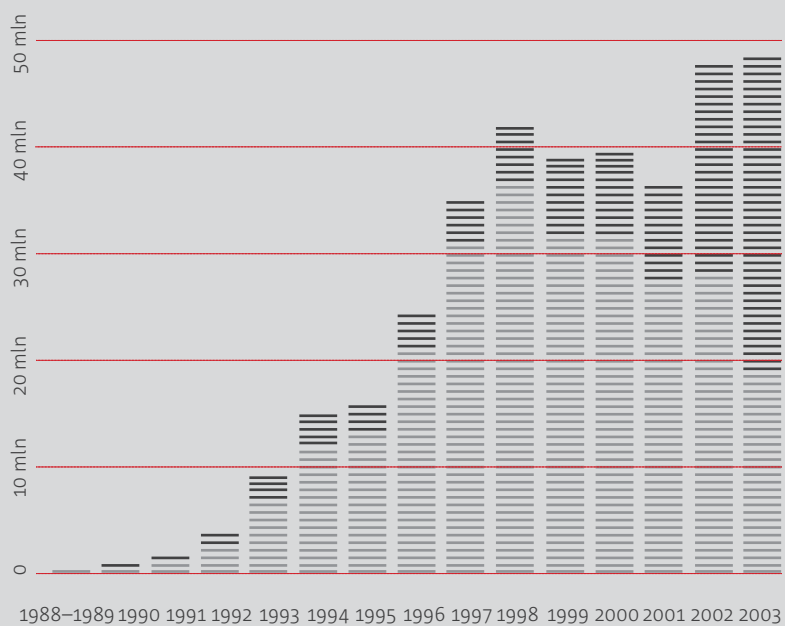
Listę doradców i współpracowników
odtworzyliśmy z dokumentacji Fundacji
– mamy nadzieję, że nie pomija ona
żadnego nazwiska.

Wydatki
Fundacji
|wedle dziedzin|



Źródła
przychodów
Fundacji
|w złotych|

- Inne
- Instytut Społeczeństwa Otwartego (OSI)



Struktura wydatków Fundacji [w złotych]

- dotacje i stypendia
- działania prowadzone bezpośrednio przez Fundację
- koszty administracyjne

